ELIGIEGO PIOTROWSKIEGO.

MOWY POGRZEBOWE,

ORAZ

W PRZEDMIOTACH PRAWNYCH

MIANE.

1830

w WARSZAWIE,

W DRUKARNI XX. PIJARÓW.

MOWA
NA
OBCHODZIE POGRZEBOWYM
POŚWIĘCONYM PAMIĘCI
TADEUSZA KOŚCIUSZKI
w LUBARZE.

Szanowni Ziomkowie! Nie dziwcie się wcale, widząc iż wstępuię na to mieysce, zdaiące się być przeznaczonem do głoszenia nieśmiertelnéy chwały Bohatera, którego zgon kraj nasz cały darzy łzami i uroczystemi obrzędy. — Nie mnie zapewne prostemu ziemianinowi sławić przystało Wodza, którego waleczność i biegłość zdumiewały dwie części świata, Męża któremu Naród nasz powierzył przewodnictwo w najtrudnieyszych bytu swego chwilach. Nie ten też wcale jest mój zamiar —.—.—. Oto kilkadziesiąt w téj okolicy familij dochowuiących staropolską pobo-

żność, złączonych wzajemną przyjaźnią i równą zgasłéj Ojczyzny miłością; święcą skromnym obchodem drogą dla serc ich pamięć Ziomka; który krew swoję przelewał w obronie naszych domów i swobód. — Wiekopomnéj sławy sprawy Jego, poda Polsce i przyszłém pokoleniom, który z naszych Potockich i Woroniczów: ja do bliższych tylko ziomków, do sąsiad moich mam mówić: będziemy sobie w tém szczupłém gronie, rozpamiętywać dzieła Narodowego Bohatera; i jakby jednego domu zebrana rodzina, będziem wspólną żałość koić łez podziałem.

Niestety! kiedyż dosięgniem kresu naszych klęsk i smutków. Po bolesnym Ojczyzny upadku, jak gdyby ta nie była dostateczną dla obrażonego Nieba ofiarą; co moment nowe opłakiwać musiemy straty. Że minę wielu innych, nie ocaliły od śmierci, ani cnota Małachowskiego, ani obywatelstwo Czackiego, i Ignacego Potockiego: na polach Lipska stoi pomnik, razem i ślepych naszych nadziei, i wielkomyślnego Wodza który ich przeżyć nie chciał: już i zmordowane trzydziesto-letnym za Ojczyznę bojem Dąbrowskiego kości, znalazły wieczny w mogile spoczynek: znikły te wielkie Narodu światła, które wśród czarnéj nocy na grobie Polski rozpostartéj, rzucały blask i jasność: umiera w końcu Kościuszko; dość Imienia, każdy z nas czuje jaką jest, ta strata. — To przekonanie Ziomkowie

moi, skłania mnie do wypełnienia woli waszéj i podniesienia słabego głosu w dniu dzisieyszym; powtorzę przed wami rzeczy o których nieraz z sobą mówiliśmy; opowiem wam na nowo dzieła naszego Bohatera, a prosty ich obraz, miły będzie serom naszém.

Ukończywszy Kościuszko młodzieńcze lata, w nowo zaprowadzonéj w kraju naszym rycerskiéj szkole, zwiedził staropolskim zwyczajem obce Narody i przejrzał się w ich rządach: poznany stan Europejskich ludów i Ojczyzny wskazał mu gdzie ma się sposobić do przyszłego dla niéj poświęcenia się. — Wsparty opieką sławnego obywatelstwem i światłem domu Książat Czartoryskich, udał się do Zjednoczonych Ameryki Stanów; i służąc pod Wodzem ich Washingtonem, uczył się na czém zasadza się prawdziwa Narodu wolność, w jakich obrębach zawarta stanowi ludzi szczęście, jak drogim jest Niebios darem, i jak za nią walczyć potrzeba —. —. —. Pomyślnie ukończone dzieło niepodległości Zjednoczonych Stanów, znoje przez Kościuszkę podjęte, otrzymane stopnie woyskowe aż do rangi dowodcy, a nad wszystko zjednana tamtejszego ludu miłość, i osobisty Wodza szacunek i przyiaźń; wszystko rokować mu mogło nadal świetny w téj nowéj części świata zawód: Lecz żadne nie wstrzymały go ponęty; rzucił ziemię bogatą szczęściem i złotem, a ubogi jak przyszedł, sam

wzór wielkich dzieł Washingtona zawarłszy w swéy duszy, pośpieszył służyć Ojczystéj krajnie. —

Była to owa pamiętna Epoka Konstytucyjnego sejmu, w któréj obudżony duch obywatelstwa dźwignąć przedsięwziął upadającą Ojczyznę. — Poważne to i święte drzewo, pochylone starością, ocięte ze znakomitych gałęzi i chciwemi podkopywane rękami; cnotliwi Ziomkowie zaczęli pielęgnować troskliwie; iżby na nowo zazieleniało i zakwitło.— Zdawało się iż do tego odrodzenia pogodna zajaśniała pora. — Lecz nagle Niebo się zachmurza i wszystko straszną zapowiada nawałność; chytra polityka jątrzy przeciw nam zazdrość ościennych narodów; upatrują klęski swoje w pomyślności naszéj; i szkodzą jéj, jak gdyby szczęśliwość nie mogła być wspólną, kilku razem krajóm; lecz dla zabezpieczenia własnéj, potrzebny był cudzy bezrząd i niedola..... Pięknym i nadzwyczajnym w dziejach świata przykładem, Ojcowie nasi mając w dziedzictwie od przodków przywilej, obierania królów; i z poniżeniem wszelkich innych klas mieszkańców; będąc sami tylko Panami nieograniczonych niemal wolności: wyzuwają się dobrowolnie z służących im prerogatyw. – Staraniem dobrego króla rozszerzone światło, skłania ich, do używania najznakomitszych ofiar; Tron po pokoleniach tylko wybieralnym stanowią, silniejszą kró-

lom nadają władzę, podnoszą uciśnione klassy ludu wiejskiego i mieszczan; i całą tę ustawę, jakoby przepowiedzenie Niebios błogosławieństwo, utwierdza zgodna i jednomyślna Narodu wola. Znachodzi się ledwie kilku możnych, a między nimi dwóch Hetmanów; czy to siłą wkorzenionych przesądów powodowanych, czyli żałujących uczynić poświęcenie z piastowanéj dotąd władzy: którzy obstając za utrzymaniem dawnych przywilejów i bezrządu, łączą się z nieprzyjaciołmi. —

Zagrożona Polska od sąsiadów wojną czyni przygotowania do obrony; i w tém Hetmanów swoich oddaleniu się powierza dowodztwo Woyska, drogiéj dla serc naszych pamięci Księciu Jozefowi. — Kościuszko pod Jego rozkazami ma walczyć: możeby w mężu pospolitym to rozrządzenie wzbudziło zawiść i niechęć, za młodym jeszcze w ówczas Poniatowskim były świetność krwi i nadzieje; za Kościuszką powaga pełnego honoru życia i świeższe w rzeczach wojennych doświadczenie: poddał się przecież spokoynie rozciągnionéj nad sobą władzy; lecz jeśli ta cnota skromności i posłuszeństwa godną była chwały, Książe nie dał jéj jaśnieć długo; a świetniéjszy z siebie jeszcze wzór dając, uległość którą Kościuszko pełnił z woli Narodu w dwa lata poźniéj przyjął sam z własnéj chęci, i poszedł pod rozkazy tego któremu niegdyś

rozkazywał. — Tak to kochani Ziomkowie! nie brakło Narodowi naszemu na cnotach które często stanowią, pomyślny trudnych rzeczy koniec: lecz wszystko było niczém przeciw fatalności losów. —

Długi pokój, opieszałość niechętnych Narodowi Hetmanów, niedość skuteczne jeszcze prace w niedawnych latach w ustanowionéj Wojskowéj Kommissij; zniewieściły żołnierzy naszych, odzwyczaiły od trudów ćwiczeń i karności które sposobią dobrego wojownika. Nim się wojna rozpoczęła, Kościuszko czas wszystek poświęcał usposobieniu wojska. — O! jak miło jest słuchać od starych naszych żołnierzy, o téj nawet lekszéj jego pracy: jak pilnie i zręcznie ćwiczył w rycerskim rzemiośle; jak przestrzegał obyczajów; jak dobrych łagodnością, niekarnych rygorem, zniewieściałych dzieleniem wszystkich najprostszych prac zniewalał. — Z dziwną szybkością okazała się korzyść z jego trudów: piękne poczty nasze stały się godnemi tych chorągwi które niegdyś powiewały na wieżach Kircholmu i Więdnia: a co większa, od téj chwili Kościuszko zjednał sobie tę wierną miłość rycerstwa, która potém nieraz krajowi przyniosła zwycięztwo. —

Nastąpienie korpusu Rossyjskiego na wojsko nasze pod Tywrowem rozłożone zapowiadało wojnę; lecz rozmaite jeszcze o niéj rozsiewano wieści; mówili jedni iż przystą-

piono do ułatwienia zatargów sposobami łagodnymi; upewniali drudzy że Rossja grożąc krwi rozlewem ma w pamięci wspólność z nami rodu Słowian. — Jakoż cofnęło się wojsko nasze nad brzegi Słuczy, i czas niejaki niedoświadczało żadnéj zaczepki. Niestety! właśnie pod murami tego miasta do którego dziś zgromadziliśmy się, stała ta garść walecznego ludu, ten Wódz którego opłakujem stratę! Widywaliście go przytomni mieszkańce! na tym rynku przeglądał nieraz roty swoje! W téj świątyni, u tego oto Ołtarza błagał BOGA Ojców naszych o błogosławieństwo swojemu orężowi! Dano znać o postępywaniu nieprzyjaciół: ruszył obóz do Czartoryj, lecz jeszcze nie zupełną miano pewność o przyszłych krokach — w tym najechane zostały straże nasze na Boryszkowieckiéj grobli; niebrakło im na męztwie, lecz w miejscu do boju niesposobnem nagły napad zadał im znaczną klęskę. — Przyleciał Kościuszko z lekką jazdą na pomoc swoim, i nieprzyjaciel skrył się w lasy; trzeba było zaprzestać gonitwy aby nienarazić rycerstwa na nierówną z zbliżającym się całym korpusem Rossyjskim walkę: wrócił więc śpiesznie do obozu już pod Połonnym będącego, przynosząc mu nadto pewną o rozpoczętéj wojnie wiadomość i o płonności rozchodzących się wieści. — Nagłe odstąpienie wojsk naszych od brzegów Słuczy, wybuchły pożar wojny, rzuciły niewypowie-

dziany przestrach między okolicznych mieszkańców: opuścili domy możniejsi, odbiegł lud ubogi zagród swoich; a Swięte ofiary, te zacne ciała rycerzy, którzy pierwsi w obronie Ojczyzny położyli głowy; stały się łupem żywiołów i zwierząt i urągowiskiem zwycięzców. —.—.—. Przyjmij hołd Mężu Boży szanowny Kapłanie Wyszyński! nieustraszyła cię opowiadana srogość nieprzyjaciół: wierny twojemu powołaniu w oczach ich dałeś ratunek pokaleczonym i umierającym, a cześć ostatnią poległym. Niech spią w pokoju! Niech światło dnia jaśniejszymi promieniami złoci te mogiły, które im posypały pobożne twoje dłonie; a przykład twego życia, niechaj podobne tobie sługi sposobi ołtarzom!

Kochani Ziomkowie! cnota w każdym stanie, w każdym powołaniu, również dla serc waszych jest drogą: i wy mi za złe nie weźmiecie tego uboczenia. —

Zaledwo kilka dni upłynęło, nadarzyła się zręczność, rycerstwu okazania jakim pałało męztwem, Kościuszce jak był biegłym w wojennćm rzemiośle. — Zmierzającemu obozowi do Zasławia zaszedł drogę korpus Rossyjski z wyboru półków złożony, opanował na polach Zieleniec wszystkie zdatnieysze do boju miejsca, i liczne poukrywał po rozrzuconych tam dolinach zasadzki. — Szyk wojska naszego poruczony zostaje Kościuszce. — Spokojny wsród groźnego niebezpieczeństwa, dzia-

ła tak przytomnie i zręcznie iż i roty nasze od nastawionych zasadzek ocala i rozzuchwalonego nieprzyjaciela odprowadza na mniéj dogodne stanowisko. — Nie zdołała wytrzymać owa rozsławiona w Europie piechota dzielnego natarcia jazdy Polskiéj w któréj Kościuszko Wodza i prostego żołnierza czyni razem powinności: padł ten mur potężny, pierzchły półki kawalerij na ocalenie go przybyłe. — Obóz cały staje się plonem zwycięztwa mogącego dać wstęp do szczęśliwego z resztą armij nieprzyjacielskiéy od Podola ciągnącéj działania, gdyby nie były na przeszkodzie rozkazy dworu polecające porządne tylko cofania. — Uderza hasło odwrotu, na widok darmo rozlanéj krwi towarzyszów broni, i bezkorzystnych swoich zapasów, żałość okrywa twarze zwycięzców, łzy roszą męskie ich skronie: złorzeczą dowodzcy; z ponurą postawą, opieszałym krokiem idą jednak za nim, przekonani iż albo on temi ustalać musi pewniejsze jakie korzyści, albo taka bydź musi konieczności wola. -

Odtąd Kościuszko dowodzi tylnymi strażami i ciągłe z nieprzyiacielem toczy walki: ostatnia z nich najznakomitsza pod Dubienką zjednała mu chwałę biegłego Wodza zdaniem wszystkich owczesnych w Europie wojowników. — Już Rossyjanie zgromadzili wszystkie swoje siły, już przekonani o małéj liczbie kraj przed nimi broniącego wojska, szybkim

dążą biegiem i chcą je jednym rozproszyć napadem. — Nasi jednak niezostawiaią im nigdy wszystkiego rycerstwa, lecz częściami działając pęd ich słabią i niszczą; przyszedłszy dopiero do brzegów Bugu psują wszelkie sposobne do przeprawy miejsca i pole nieprzyjaciołom stawią. — Lecą jak gwałtowny wicher lub potok z mnogich strumieni wezbrany gdy w swym pędzie trafi na położone mu zapory i tamy; kilkakroć uderzają, kilkakroć przeciw garstce naszych całą swoją wywierają siłę; ta jednak stoi niezłomnie, podobna nadbrzeżnéj skale o którą się wód spienionych roztrącają wały. —.—.—. Niestety! kraj męztwem naszych rycerzy ubezpieczony, na nowo zdradą złego sąsiada zagrożony został. — Austrja dozwoliła okrążyć Rossyjanom swojemi posiadłościami, i ułatwiła im wstęp do Województw z tamtéj strony Bugu leżących i stolicy. —

Mimo téj klęski stan rzeczy nie był jeszcze rozpaczającym. — Wojsko koronne jak mówiliśmy nie poniosło znacznego uszczerbku; ciągnął ku niemu korpus Litewski niefortunnie wprawdzie walczący, lecz równą zagrzany miłością kraju i męztwem; do utworzonéj Armij rezerwowéj przybywało co dzień tysiące młodzieży żądnéj boju i sławy; płeć piękna, wszyscy obywatele, wszystkich klas mieszkańce, nieśli ochoczo stosowne do samych możności Ojczyznie ofiary. —

Siły te jednak niedostatecznemi zdawały się królówi co kochał Naród, lecz słabość duszy od natury miał w podziale. — Nad chwałę nierównéj walki, przełożył on nadzieje nikczemnego pokoju; i podpisawszy przystąpienie do Konfederacyj Targowickiéj, zawiązanéj na obalenie nowéj formy rządu Jego staraniem i światłem zaprowadzonego.— Rozkazał wojsku ustąpić na wyznaczone kwatery, a do stolicy wszedł Rossyjski garnizon.

Wszystko upadło — część wojska rozbrojono i zmuszono przyjąć obcą służbę, reszta oczekiwała podobnego przeznaczenia — Rossyjanie i Prusacy nowe zaborów swoich rozciągnąwszy kordony. — Rząd nad resztą kraju zostawili królówi, który stał się narzędziem woli zwycięzkich Dworów. — Prawi obywatele niewidząc podobieństwa podźwignienia wśród kraju przez nieprzyjaciół zajętego ojczystych rzeczy, udali się za granicę aby bezpieczniej naradzać się i działać mogli. Tak opuścili styr obudwóch Narodów Marszałkowie — wyjechało wielu Senatorów znaczna liczba wyższéy rangi dowodźców; i między niemi Kościuszko. —

Obawa potępienia niewinnych zamilczeć każe o téj nieszczęsnéj Epoce. — Ciemna dla śmiertelnych, jawna jest oku tego przed którym są otwarte myśli i serca ludzkie. — Przebaczy on błędom, zbrodniom karę wymierzy, a szczęśliwością Niebian nagro-

dzi te Cnotliwe dusze, które wśród ostatecznego upadku obmyślały ukochanéj Ojczyzny ratunek — Obywatelstwo ich ożywiło raz jeszcze zniszczone narodu siły, i powszechna ufność kierunek niemi powierzyła przymiotom i cnocie Kościuszki. — Władza którą miał piastować prawie nieograniczoną była, lecz równie i prace bez granic — Szczery w postępowaniu ani fałszywą skromnością udawał wstręt od wkładanego nań ciężaru, ani pyszny zuchwalstwem łudził wielkiemi obietnicami, odpowiedział otwarcie iż się z chęcią poświęci, lecz że całą pokłada ufność w obywatelstwie ziomków, i w Niebios dla dobréj sprawy pomocy. — Zjechał natychmiast do Krakowa gdzie zaprzysiągłszy Akt Narodowego powstania, niezwłocząc ani chwili, zebrał wojskową drużynę z pozostałego w mieście garnizonu, z ochoczéy młodzieży oraz wieśniaków w domowy oręż uzbroionych i ruszył ścigać nieprzyjaciół. — O wy! pola Racławicy, mogiły z kości najezdców wzniesione! uczcie potomnych co jest dokazać zdolną biegłość Wodza, i męztwo miłością Ojczyzny wzniecone. — Lecą mężni kraju obrońcy na okopy obwarowane mocną artylleria— próżno z nich Rossyjanie rzucają grad ogni i piorunów — widok śmierci nie wstrzymuje, lecz owszem przysparza bieg nacierających — ledwie kilkom dozwalają uspieszyć wystrzałom, już wpadają na działa i ścielą trupem

cokolwiek śmie się im opierać. — Zdziwieni, ich odwagą nieprzyjaciele w ucieczce szukają ocalenia, a odbieżany obóz staje się plonem zwycięztwa.

Nie zdało się Kościuszce ścigać uchodzących: rozrządziwszy przeto straże, utrudzonym żołnierzom dał w bliskiéy wiosce wytchnienie: sam zaś lubo od dni dwóch nieużywał spoczynku, noc całą przepędził na wyprawie do blizkich Województw i stolicy, dla ułatwienia w nich powstania. — Skoro zajaśniały zorza zebrała się starszyzna do mieszkania Naczelnika (Był to domek mały, lecz w miłym dla oka zbudowany położeniu). Po naradzie w wojennych sprawach weszła rozmowa o przyszłych drogiéj Ojczyzny losach.— Szczęśliwa w dniu wczorajszym walka natchnęła serca mężów otuchą, i rozrzewnieniem które w złéj doli zwykle powziętym nadziejom towarzyszy. — Wśród tego jeden z nich rzecz wszczyna, o niezmordowanym Naczelnika trudzie, o prawach które mieć będzie do dostojeństw i nagród: a on na to — O gdyby Niebo pobłogosławiło dziełom naszém! gdyby nas obdarzyło kraju odrodzeniem i pokojem! poprzysięgam wam Ziomkowie iż żadnych stopni nie zapragnę; jeden zagon roli, domek taki jak oto ten w którym jesteśmy dostateczném byłby dla mnie uposażeniem, a doskonałem szczęściem widok szczęscia ukochanéj Ojczyzny. —

Za cóż pochlebstwo każąc często piękne źrodło pochwał! — poddaje w podejrzenie, rzetelne zalety. — Za co nikczemność przybierać się umie w fałszywe maski! — Może kto mniemać będzie obłudnym, lub przez mówiącego wymyślonym ten wyraz, który był wiernym serca Kościuszki obrazem.—

Na odgłos powstania Krakowskiego zapala się płomień powszechnéj w kraju wojny przewagą nieprzyjaciół tłumionéj. — Stolica piérwsza zrzuca więzy i krwią je najezdców myje. — Uzbrajają się liczne Województwa— szczątki niezwinionego wojska, to wstępnym przez nieprzyiaciół przebijając się bojem, to odległymi krążąc krajami przybywają pod chorągwie Kościuszki. — Wzmocniony nimi dość już silnym się widzi do uderzenia na armiją Rossyjską pod dowództwem Jenerała Denisowa będącą: stawi mu on plac bitwy pod Szczekocinami: Naczelnik przed nocą obóz przeciw niemu rostoczywszy czeka niecierpliwie dnia który ma przynieść Ojczyźnie niechybną wygranę. — Jakoż zaledwie słońca zajaśniały promienie piérwsi rycerze nasi biegną do boju — wszczyna się zacięta walka na wszystkich punktach. — Już pomięszane zostały szyki nieprzyjacielskiéj piechoty — część Artylleryj wycięto, część odbiega armat, już na prawem skrzydle dzielna jazda nasza wszystko przed sobą ścieląc i rozpraszając wykrzykuje hasło zwycięztwa: w tém nadciąga

król

król Pruski z ogromną i gotową do boju armiją. -- Potargane sojusze, nowa i niebezpieczna z potężnym nieprzyjacielem walka, nie zmięszały najmniéj stałego w Naczelniku umysłu. — Rozpoczyna bój powtórny, i dzielność Jego wzrasta w miarę niebezpieczeństwa, w miarę dzielności światło. — Tu na czele jazdy uderza szczęśliwie, tam szle pomoc wysilonym kilkonasto-godzinną walką rotom, owdzie w pomieszanych śmiercią swych dowodzców szykach przywraca porządek, zasila ich męztwo i jakby nową w wodzów i rycerstwo tchnie duszę. — Niestety! cała moc waleczności miłością swobód ożywionéj nie mogła wydołać potędze nieprzyjaciół: nikczemna wygrana stała się plonem połamanych przymierzy, a rozlana krew zwyciężonych będzie na wieki świadectwem w samych nawet klęskach towarzyszącéj Polakom chwały.—

Jako kiedy nawałność, w skołatanéj nawie rostwiera boki, kruszy wiosła i żagle; dzielny sternik nie ustrasza się poniesioną szkodą ani widokiem przepaści, które go zewsząd otaczają; lecz w miarę wzrastającego niebezpieczeństwa wzmaga swoje starania i siły; tak Wódz nasz nie daje się zachwiać przeciwnościami, lecz czynniéj działa jeszcze koło publicznéj obrony. — Ogłasza rozkaz narodowym oddziałom wkraczania w posiadłości zdradliwego sprzymierzeńca, zasłania tworzące się w kraju powstania, wzywa Litwę

do wspólnego Ojczyzny ratunku, ułatwia uzbrojonym w niéj rycerzom połączenie się z sobą, i śpieszy na pomoc stolicy pod którą nieprzyjaciele z całemi ciągną siłami — wśród wojennego zgiełku i znoju dzieli on swe prace i na urządzenia, wewnętrznéj kraju organizacij; mianuje Radę najwyższą, ubezpiecza kraju spokoyność i w tém wszystkiem święcie chowa poprzysiężone narodowi obowiązki. — Stopień na który go wyniesiono nie czyni żadnéj zmiany w Jego charakterze i obyczajach, nie zdolny usunąć się w ciemne chytrości polityki, w traktowaniu z sąsiadami postępuje otwarcie, równie bez zuchwalstwa jak i uniżenia: rząd wojska sprawuje z ścisłością i rygorem, a miłość ku sobie żołnierzy nie pobłażaniem i bezkarnością, lecz dzieleniem wszystkich ich znojów zniewala: — we wszelkich urządzeniach jedynéj trzyma się sprawiedliwości, która zdaniem Jego najskuteczniéj sprzyja powszechnemu dobru; nie lęka się oburzyć na siebie możnych i ludowi prostemu przyznaje należne mu prawa; nie pochlebia gminowi i zapał jego nieumiarkowany w stolicy surowym karze sądem: wygranę pod Racławicami ogłasza narodowi jako dowód sił któremi działać może, strat poniesionych pod Szczekocinami nie taj, lecz opowiadając je uczy jak się z klęskami oswajać należy; boleje nad nieszczęściami Ojczyzny, smuci się widokiem spustoszenia przez

nieprzyjaciół po kraju szerzonego, daje jednak rozkaz aby ich więźnie w czasie boju szczęśliwie wśród stolicy stoczonego zdobyci, odbierali należne ich stopniom względy i we wszelkie potrzeby opatrywanymi byli, i Pan wielowładny kraju i jego bogactw, nie przestał bydź przystępnym dla nizkich, dochował dawną w życiu skromność. — Skarb Jego zawarty jest w skarbie narodu z którego to tylko sobie użyć pozwala czego wymagają konieczne człowieka potrzeby; sam udział dla nieszczęśliwych powiększony został, Dyktator nie zmienił ani ubioru ani stołu, i cała świetność stopnia zawarta w poczciwości Jego postępków. —

Uśpieszyły roty nasze pod stolicę, przed przybyciem nieprzyjaciół. — Siedlisko to Królów Bohaterów, ani głębokie rówy, ani wyniosłe opasały ściany: bezpieczeństwem ich była miłość ludu, a jego męztwo tarczą miasta. — Taką obronę zostawił Kościuszko przeciw półtorakroć stu tysiącom wojska, któremi sprzymierzeni otoczyli Warszawę. —

Fryderyk Wilhelm Monarcha Pruski przybył osobiście dowodzić téj potędze, a żądny laurow i niecierpliwie pragnący dokonać podbicia Polski, łożył usilne starania i ogromne koszta na zdobycie miasta. — Przyzwani zostali najćwiczeńsi w sztuce woiennéj Jenerałowie, sypano szańce, sprowadzano działa wielkiego kalibru, zwiększano siłę wojskową

niemal codzień przybywającemi posiłkami.— Ocalałyście przecież wy starożytne Wazów mury! o ty zacna narodu Polskiego stolico! Grodzie, godny wiekujstego bytu i kwitnienia, gdyby te były nagrodą męztwa i wiernéj ku Ojczyznie miłości! Biegłość Wodza naszego, walecznością rycerstwa i poświęcania się mieszkańców odparły każdą razą szczęśliwie, zawzięta natarczywość najezdców, i wniwecz obróciły ich usiłowania: wytępieni żelazem, zwątleni chorobami, ogołoceni z zapasów żywności i wojennych rzeczy, po kilko miesięcznym boju, odstąpić od oblężenia przymuszeni byli.—

Wiele to było dla chwały, niczém dla kraju szczęśliwości.— Bezpieczną została stolica — lecz niszczały zdzierstwem i pożogami liczne Województwa — umnieyszały siły sprzymierzonych, lecz natomiast dążyły z Prus i Rossij świeże korpusa.— W tak zastraszającym zewsząd stanie rzeczy Naczelnik umyśla dać walną bitwę usiłując przeszkodzić połączeniu się Armij przez Jenerała Fersen prowadzonéj, z korpusem Feldmarszałka Suwarowa.— Zeszły się dwa przeciwne wojska na posępnych Maciejowic polach: garstka naszych pozbawiona oczekiwanéj od Księcia Ponińskiego pomocy, kilkakroć jednak pod przewodem Kościuszki śmiele uderza na potęgę nieprzyjaciół.— O bezsilna rozpaczy! o niefortunne męztwo! legli wszyscy rycerze pod

mieczem zwycięzców; sam Wódz okryty ranami został przy życiu, które mu szacunek nieprzyjaciół ocalił. — Upadek Jego stał się grobem Ojczyzny, a Imie zwiększyło dostojnie poczet tych mężów; którzy dla niej w poźne wieki jednać będą cześć i użalenie świata.— Zawieziony do Petersburga Kościuszko zamkniony został jako więzień stanu. — Moc duszy przezwyciężała złą dolę, a osłodę jéj kosztował w przyjaźni Ignacego Potockiego i Niemcewicza, towarzyszów poświęcenia się i losów. - Po upływie dwóch lat, drogiéj dla serc naszych pamięci Cesarz Paweł wrócił mu wolność z oznakami szacunku i wspaniałéy szczodrobliwości. — Zachował mu za nie wdzięczność do grobu; lecz przyjęcia darów odmówił, bo te sposobowi Jego życia nieprzydatne a szlachetnéj wyniosłości niewłaściwe były! — Oswobodzony śpieszył odetchnąć miłem przyjaciół swojch Amerykan powietrzem: lecz w Sztokolmie, Brystol, i innych miastach przez które przejeżdżał zatrzymywały go uniesienia ludów, które dla niego dzieliły powszechne całéj Europy uwielbienie. — Przybywszy do Zjednoczonych Stanów podobnež odebrał powitanie: nie przyjął ofiar z któremi wdzięczność dla niego pośpieszyła, lecz otrzymawszy za rezolucią Kongresu zaległą pięcioletniéj służby swojéj płacę zachował ten szczupły fundusz i z niego do końca dni swoich utrzymywał się. —

Po nie długim w Nowym-Jorku pobycie, upadające coraz zdrowie, zmusiło Kościuszkę wrócić do Europy: udał się więc do Paryża, gdzie wśród zbiegu ludzi ze wszech części świata, poznawszy podobną swoiéy duszę, w pełnomocniku Szwaycarskim, dóm Jego za stałe dla siebie przyjął mieszkanie.— Działo się to w ówéy pamiętnéy Epoce dziwnych igrzysk losów które kilkakroć przekształcaiąc postać Europy otwierały obszerny zawód dumie, chciwości, talentom i nadziejom. — Nic Bohatera naszego uwieść nie zdołało: nie starał się ani chciał przyjąć żadnego z stopni które mu nieraz ofiarowano. Jakoż czémże byłby Mąż ten starożytny na świecie nowym, w stosunku z nim wszystko albowiem było nowe: i sztuka wojenna i polityka, i cele, i prawidła i obyczaje. — Raz jeden tylko wyszedł z swojego ustronia, dla przypatrzenia się działaniom Kongresu Wiedeńskiego który miał ustalić odrodzenie nasze, skąd wrócił na nowo do ulubionéy familij Zeltnerów i po krótkiego czasu upływie; z łona wiernéy przyjaźni przeszedł na łono Odwiecznéj sprawiedliwości.—

Którež są owe świetne i korzystne Kościuszce zwycięztwa (może nam powiedzieć kto z obcych) dające mu prawo do sławy i nieśmiertelności!... A żaliż chełpliwi Polacy, za pomyślnie pod przewodnictwem Washingtona czczoną wojnę, i za kilka małéj wagi na

ziemi Ojczystéj zwycięztw, Imieniem go Bohatera czcić mogą!... Tak niestety! mały jest poczet pomyślnych Kościuszki czynów, lecz obszerny zawód dzieł poczciwych i męskich, i pełną jest Jego chwała, w oczach ludzi ceniących człowieka a nie fortunę. — Bo na jakiejże mu właściwéj Bohaterowi zbywało cnocie!... — Przezorny i dzielny w boju, skromny w powodzeniu, spokojny w nieszczęściu, ludzki dla zwyciężonych, miał te wszystkie przymioty które zaszczycały najsławniejszych starożytności mężów: był jak Scypion walecznym; jak Regulus czcił wiarę, Fabryciuszowi podobien prostotą obyczajów, Katonowi Ojczyzny miłością. — Niepowodzenia i klęski nie ćmią zaszczytów dusz wielkich, i chwała również Im świecić winna jak szczęśliwym królom i wodzom: tak Tiuren wspólną z Kondeuszem dzieli cześć w ludzkiéj pamięci, a Imie Zołkiewskiego pod Cecorą zniesionego niemniéj jaśnieje w dziejach naszych, jak Tarnowskiego, Zamojskiego, Sobieskiego, pełnego triumfów Jana Karola Chodkiewicza — w Kościuszce zwycięzcę pod Zieleńcami, Dubienką i Racławicami wieńczymy laury, a łzami święcim drogą w nim dla serc naszych pamięć gorliwego swobód obrońcy, prawego urzędnika, wiernego Ojczyzny syna, stałego w pośród klęsk męża, i niefortunnego Wodza. —

Bohaterstwo i przez dzielność duszy oraz piękność przymiotów których iedynie jest skutkiem, i przez wielkość zrządzonych niem wypadków; wprawia śmiertelnych w zadziwienie. — Lecz powszechnie o jak jest smutną mocarzy chwała! — Zajrzymy na moment do jéj świątyni. — Najwyższe w niéj mieysce osiągł ów szczęśliwy najezdnik który od zachodu do wschodu przebiegł Azyją i zhołdował wszystkie jéj państwa. — Iluż to możnych królów przy nim w więzach stoj! co za blask otacza jego skronie! Lecz jakież łez potoki wycisnął! ile krwi ludzkiéy rozlał! jak długich trzeba było wieków, na podźwignienie rujn któremi państwa zawalił. — Obok niego zadziwia wzrok ludzki Cezar rozsławiony. — Cóż pięknieyszego nad dary Jego serca i umysłu!... przedsięwziął i wykonał cokolwiek sztuka wojenna najdziwniéjszego sprawić mogła. Setne zwiódł boje, setne Narody zwycięzkim mieczem skłonił pod berło Rzymskie, a gdy mu obcych zabrakło, Rzymiany Rzymianami zwalczył i ujarzmił współbraci. — Siedzi na krwią zmazanym tronie, laury okrywają zasępione jego czoło, a zgryzoty przypoiły mu się do serca. — Ah! odwróćmy oczy od tego okropnego obrazu. — Przejęci zgrozą, dajmy ulgę i osłodę uczuciom naszym, widokiem oto tego prostego wieśniaka, co mężnie i rostropnie walczył w obronie zagród współziomków: pierzchli łu-

pieczy a Tell zemstę nad niemi oddając sądowi Nieba, wraca szczepić młode swoje płonki i uprawiać niwy. Któż nie wyrządzi czci pamięci cnotliwego Washingtona, co ojczystą tylko ziemię skrapiał krwią swoją i znojem; dokupiwszy się zaś niemi wolności współbraci, utwierdzeniem ich szczęścia i dobrego rządu zawarł swoję chwałę. Kto nie uzna godnym uwielbienia naszego Kościuszkę, wiernego w życiu naśladowcę Tella, Washingtona, nieoddzielnego po zgonie chwały ich towarzysza! Skromne są miejsca które zajęli w świątyni: lecz o jak czyste promienie nad niemi świecą! — Gdyby przeszłość podlegała mocy ludzkiéj; gdyby śmiertelni mieli władzę rozrządzać wypadkami, i stawić się na innych osób miejsca, któryż zdobywca nie zmieniłby świetnych laurów swoich na proste wieńce wiernego Ojczyzny obroncy! Jakoż może gruntowniéj od nas oświeceni następcy sławę piérwszych oddadzą wzgardzie i złorzeczeniu, lecz wdzięczna pamięć drugich od pokolenia do pokolenia trwać będzie. —

Swiadectwem téj prawdy jest obecny obchód i setne inne w całéj Polsce święcone: po dwudziesto-kilko-letniém z Ojczyzny oddaleniu się, po takich losu zmianach, po przejściu tylu wielkich mężów; umiera Kościuszko na obcéy i odległéy ziemi: a śmierć jego opłakują ziomkowie jak najboleśniéjszą klęskę publiczną: nie, nie drzyjcie nad tak wielką

ofiarą: idźmy, idźmy oddać cześć Jemu należną. Lecz przed wszystkiém przystąpcie wy szanowni cnotą i zasługami żołnierze, którzyście z nim dzielili trudy i niebezpieczeństwa. Oto ten pod którego sprawą Ojczyzna pasowała się z zażartemi losami! Jakież on dźwigał brzemię prac i znojów! Ileż razy on musiał bydź klęsk narzędziem, jak często stawał się ocalenia ludzkości tarczą, iluż się pod nim wykształciło sławnych rycerzy i wodzów! Oto ten, na którego skinienie biegliście na ciosy śmierci! pod którego przewodnictwém okryła Was chwała! Dajcie się wolnie wylać waszemu rozrzewnieniu: łzy podziwienia i wdzięczności nie są zniewagą dusz mezkich: jeźli zaś i w popiołach jest jakie czucie, milszym one będą dla nich hołdem, nad wymyślone przez przepych kolosy i urny.

A wy godne matki i obywatelki! jakież słowa wyrazić zdołają cześć wam należną! z waszego natchnienia, waszém dziełem iest niniejszy obchód i ulga którą smutek wylany i podzielony sercom naszym przynosi. — Wśród wieku zgorszenia i zepsucia wy pielegnujecie staropolską pobożność; przyszłyście nie tylko same skropić łzami święte prochy naszego Bohatera, lecz przywodząc tu z sobą młode wasze pokolenia na miękkich ich sercach wyciskacie wasze uczucia, niestety! jeszcze z nich jedne w kolebkach spoczywały, jeszcze młodsze niewidziały światła

gdy Ojczyzna smutne im w podział dała sieroctwo. — Maż pod jéy mogiłą bydź wiecznie ukrytą nawet i jéj pamięć!... mająż te młodociane płonki niewiedzieć nawet o ziemi która je wydała...., strzeż Wielki Boże, ocalajcie cne Polki dziatki wasze od takiego losu — niech rosnąc kształcą się w wierze i obyczajach ojców — opowiadajcie im czém niegdyś byliśmy, jak długo walczyliśmy z losami, jakich kraj ten wydawał mężów, jak niegdyś sławą naszą tykaliśmy Nieba. — Lecz pomnijcie uczyć je razem jak mają żyć w stanie w którym nas Opatrzność postawić chciała — niech wiedzą, że ziemia która nas żywi iuż iest obcą, niech jak sierotom przystoi będą posłuszne i skromne, niech w cichości i z upokorzoném sercem znosząc pokutę za winy przodków, pielęgnowaniem pamiątkę narodowości, gotują chwile zmartwychwstania Ojczyzny. —

MOWA

NA OBCHODZIE POGRZEBOWYM

JOZEFA ANTONIEGO

DĄBROSKIEGO

PREZESA SĄDU

GŁOWNEGO WOŁYNSKIEGO.

Szanowni Ziomkowie! Zgromadziliśmy się dla oddania ostatniéj posługi zwłokom, dostojnego w kraju współobywatela.— Mnie się zdało, iż wsród powszechnégo po stracie Jego żalu; oczekujecie po mnie oddania hołdu Jego pamięci.— Niegdyś kolega, i przyjaciel ojca mojego przez przeciąg całego pół wieku, Naczelnik magistratury Sądowéj w któréy razem z nim urzędowałem; od kogoż właściwiéj nademnie wspomnianym po zgonie bydź może!... Dopełnię tego uroczystego obowiązku, i jeśli mowy mojéj nie zdołam ozdobić kwiatami wymowy, zalecę ją prawdą.—

Jednego kraju, jednego powiatu ziemianie nie tajne są nam wzaiemne między nami stosunki.— Dla wielu z was pamiętném bydź może iż ja razem z zmarłym urzędując; nie zawsze dzieliłem jego zdanie — nie przeto dziwném bydź powinno iż go dziś mową pogrzebową darzę. — Jednoczyła nas ciągle wspólność dobrych chęci, dzieliła czasem różność mniemań; co przeto o zmarłym powiem, tém rzetelniéjsze, tém mniéj podcyrzane będzie; i tém należniéjsze Jego pamięci, cześć i szacunek który składam na Jego grobie. —

Jozef Antoni Dąbroski Łowczy Łucki a następnie Sądu Głównego Wołyńskiego Prezes, Orderu S. Stanisława i S. Anny Piérwszéy klassy kawaler, urodził się na Wołyniu z rodziców od dawna w tém Wojewodztwie osiadłych, lecz niemajętnych: wychowanie brał u Jezuitów, piéwiastkowa więc jego nauka ograniczała się nabyciem łacińskiego języka, i skażonéj w owych czasach wymowy; albowiem jak powszechnie wiadomo, wszystkie inne nauki w układ dziś upowszechnionéj edukacyj przyjęte, były w owym wieku w zupełném zaniedbaniu. Następnie zaiął się nauką prawa krajowego, która była jedynem wtenczas dla młodzieży krajowéj zatrudnieniem. — Prędki jego postęp w tym zawodzie, wziętość jakiéj nie tylko w juryzdykcijach ziemiańskich, lecz nawet przy Trybunale Lubelskim nabył; godne są zalety. —

Otworzyły mu one wstęp do urzędów publicznych w wydziałach sądowniczych, które raz rozpocząłszy piastował nieprzerwanie póki osłabione latami siły w domowém ustroniu spocząć nie nakazały.

Były czasy w których urząd sądowy dawał i maiątek i znaczenie; mógł go zmarły sobie życzyć; lecz nie zdołałby się na nim ciągle utrzymywać, gdyby go szlachetność postępowania i niepospolite zdolności nie zalecały.— Wiem ja iż są ludzie zręczni co się umieją wcisnąć na stopnie których najmniéj nie są godni; lecz podłe a używane przez nich środki, trwale im służyć nie są zdolne.— Mniemanie publiczne nie może bydź w długim błędzie: ukoją się namiętności, zmordujc się przemoc, zarumieni osobistość widoków i upadnie intryga — trwały szacunek rzetelnéj tylko zasługi może bydź udziałem, i piędziesiąt lat urzędowania będą zawsze chlubném świadectwem zdolności i postępków człowieka.

Jakoż one jedne utrzymywały, one podnosiły zmarłego na stopnie które zajmował.— Wolny od zarozumienia zwykle towarzyszącego dojrzałemu wiekowi, niedostatek początkowéj instrukcij usiłował zastąpić osobistém również ćwiczeniem się: téj to ciągłéj nad sobą samym pracy, on był winien gruntowniéjszą prawa wiadomość; nauki krajowych dziejów i instytucij, nabycie upowsze-

chnionego dziś języka, i polor w towarzyskim pożyciu.— Była to nowość dla tych z jego rówienników, co z postępem rozkrzewianych pod panowaniem Stanisława Augusta nauk, doskonalić się zaniedbali. — Zażyłość z możniéjszemi w prowincji domami, większa choyność w życiu, błędne dawnym zmarłego przyjaciołom czyniła uprzedzenie, i temu to zapewne uprzedzeniu przypisać należy iż piérwszy Jego na Prezesa sądu głównego wybór, wiele doznał trudności. —

Lecz o! jakże na ten urząd wyniesiony okazał dowodnie, iż go piastować był godnym.— Sprawiedliwy w wydawanych wyrokach, a rozróżnione o sobie współobywateli mniemania połączył on odtąd w jednozgodny i powszechny szacunek. — Bez wątpienia w saméj sprawiedliwosci zawarta jest usilna powinność dobrego urzędnika; lecz ten główny przymiot ozdobił on jeszcze innemi zaletami które to jego urzędowanie dotąd pamiętném czynią.— Mówię o téj staroświeckiéj powadze, odnowionych dawnych obyczajach, pracy bezprzestannéj, i tak wyłącznemu, tak całkowitemu poświęceniu się swemu powołaniu, iż Mu w tym względzie żaden z jego poprzedników ani następców niewyrównał. —

Ustalona opinia publiczna powoływała go do dalszego sprawowania lub tegoż samego, lub urzędu Marszałka Guberskiego — lecz już

osłabiony wiekiem służyć dłużéj niezdołał: tak bujna ziemia ciągle odradza plenne zboża i użyteczne kwiaty, i w tenczas dopiero niemi darzyć poprzestaie, gdy nadchodząca zima skrzepia jéy wnętrzności.

Skołatany trudami prac obywatelskich zmarły, szukał spoczynku w domowém życiu, którego zawód niemniéj jak życia publicznego przynosi mu chwały.— Przez związki małżeńskie z dwiema wdowami miał do pogodzenia obowiązki dla własnych i dla przybranych dzieci: wspólność wychowania i wyposażenia tak piérwszych jako i drugich piękną mu czyni zaletę. — Dobry Ojciec, przykładny chrześcianin, obywatel prawy, sąsiad uprzejmy, przyjaciel stały i wylany; te towarzyskie przymioty ozdobił przynoszącą największy zaszczyt jego sercu łaskawością dla sług i poddanych. — Imie jego długie czasy przez nich wspominane będzie, a ta wdzięczność prostego ludu wyższym jest dla niego hołdem, nad cześć którą mu okazać usiłujemy. —

Piękny zaiste jest zawód życia, ludzi co sobie samym winni swoje wyniesienie. — Chwała ich tém jest świetniéjszą tém większego szacunku godna, im więcéy napotykają do osiągnienia jéy trudności. — Nie zasileni majątkiem; nie wsparci staranością początkowego wychowania, i związkami urodzenia; co krok natrafiają na wstrzymujące ich bieg

za-

zawady: co innym ułatwiła fortuna, co usposobiły odległe pokolenia, oni to wszystko zastępują osobistą usilnością i działaniem — tak piękne są owe rzeki, których wody nie zasilone odległemi strumieniami, samą bystrością swojego źródła żywiąc swoie nurty, darzą kraj pożytkiem i ozdobą. —

Niestety! do tylu sprawiedliwych powodów szacunku, dla pamięci i żalu po stracie zmarłego, łączy się jeszcze mysl smętna i sercu bolesna. — Przelani w bryłę obcych narodów widziemy jak każden dzień, każda godzina zaciera ostatki obyczajów przodków naszych. — Wielkich zalet, wielkich wartosci, tém godniejsze były zachowania że Ojczyste. — Obejrzmy się w około, nie ma więcéj w pośród nas tych których staroświecki strój, i obyczajeodróżniały. — Zmarły starannie je chował: i nowemu pokoleniu przypominał, rządnością w domu, gościnnością w przyjęciu, czynnością w życiu, zasługami w obywatelstwie: — gdy więc w ziemię składamy jego zwłoki grzebmy je z łzami czci i poszanowania jako drobną cząstkę téj świętéy dla serc naszych ojczystości, któréj pamięć przekazać pragniem potomkom naszym.

MOWA

NA

OBCHODZIE POGRZEBOWYM

POŚWIĘCONYM PAMIĘCI

TADEUSZA CZACKIEGO

STAROSTY NOWOGRODZKIEGO

w Krzemieńcu Roku 1813.

Szanowni Ziomkowie! Obchodziemy nayśmutniejszy dla kraju obrzęd — oddajemy hółd pamięci współobywatela który się rodził wśród nas, pracował z nami dla publicznego dobra, i żyć przestał na usłudze naszéy.— Niestety! gdzie miano budować posąg chwały, tam stać będzie pomnik grobowy; a ten którego setne lata pragnęlibyśmy wśród nas oglądać odbiera cześć ostatnią.— Łzy powszechne są najpięknieyszą jego pochwałą; lecz żałość znayduje jakąś pociechę i słodycz w tłumaczeniu się przed temi którzy ią z na-

mi dzielą, ja cześć jéj sóbie uymę gdy waszém powierzę ją sercom; i cieniom Czackiego miłemi będą te proste kwiaty, które niegdyś jego wychowanicc składam na jego grobie. —

Przyznać trzeba że czasy w których Czacki żyć zaczął wiele przyczynić się musiały do rozwinienia jego przymiotów — był to ów wiek sławny w nieszczęścia i cnoty, wśród klęsk powszechnych usiłowania dażące do rozszerzania światła nauk, do poprawienia krajowego Rządu, przykłady Ignacego Potockiego i Stanisława Małachowskiego, zapaliły Czackiego duchem obywatelstwa; Naruszewicz ćwiczył w dziejach narodowych następcę, któremu dokończenie Ich miał po sobie przekazać. — Obdarzony łatwą i nieporównaną pamięcią obeymował z prędkością nadzwyczajną wszelkiego rodzaju wiadomości i w kwiecie wieku już był urzędnikiem: Kommissya skarbu, ta Magistratura tak użyteczna któréj ustanowienie uważać należy za piérwszy krok do polepszenia krajowego Rządu, miała w Czackim najczynniéjszego Członka: a jeśli biegłość i gorliwość składających ią mężów darzone były powszechnym szacunkiem; Czackiego nie zmordowane prace i poświęcenie własnych funduszów na przedmiot ułatwienia południowego handlu, jednały dla niego całego kraju uwielbienie. —

Nadszedł czas zamierzony w księdze wyroków dla naszego na kuli ziemskiéj pobytu— lat kilkadziesiąt gnuśnéj nieczynnosci wydało na ruinę dzieło kilkunastu wieków — upadła samowładności naszéy budowa, a pod jéj gruzami zagrożoną została pamięć ojczystego imienia i sławy. — W tym smutnym stanie rzeczy obdarzeni wyższém światłem i sercami mężowie (w których gronie Czackiego widzieliśmy) szukali jakimby nowem ogniwem spoić rozdarte narodu ciało i błogim promieniem chwały zajaśnieć jeszcze przed światem.— Język ojczysty zdał się najstosowniéjszym do tego przedmiotem, czuł każdy że nauki są godném człowieka zatrudnieniem, że zaszczyt ich również iest świetny jak każdy inny rodzaj chwały: zawiązało się towarzystwo przyjaciół nauk w Warszawie, Rząd przychylny oświeceniu dał opiekę niewinnym jego pracom, a zapał do nauk stał się u nas powszechnym. —

Do rzędu dzieł najszacowniéjszych przez Członków towarzystwa wydanych, należy dzieło Czackiego o duchu praw Litewskich i Polskich. — Uczeni obcych narodów uważają je za najbogatszy skarb naszéj dziejopisarskiéj literatury: my patrzmy na nię jak na najmilsze zatrudnienie i pociechę wnuków naszych — słodko dla nich będzie rozpamiętywać dzieła prawodawcze przodków, porównywać co od obcych przyjęli narodów, w

czém się zastosowali do ojczystych zwyczajów; co obostrzyli karą, w czém uczucia litości pobłażały winom.— —. Niestety wczesną zarwany śmiercią niedokończył nam Czacki narodowych dziejów, jak gdyby zazdrosne losy broniły nam nawet pocieszać się wspomnieniem cnót wielkości i sławy ojców naszych.—

Kilkanaście mów Czackiego publicznie mianych w przedmiotach prawnych i historycznych są pamiątką jego obywatelstwa i nauki — Wiadomość rzeczy tak w nich jest wysoka jak jego geniusz, myśli tak szlachetne, tak śmiałe jak postępowanie, wyrażenia tak piękne jak jego dusza.—

Zasiadł na tronie Piotra Wielkiego Pan nasz miłościwy, zwrócił całą troskliwość na oświecenie kilkudziesiąt milionów ludzi które Opatrzność berłu Jego poddała i do tak ważnego dzieła użył uczonego Zawadoskiego.— Adam Książe Czartoryjski Potomek domu którego Imie jest nieoddzielne od krzewionych i doskonalonych nauk w Polsce został kuratorem Wileńskiego wydziału, a Czackiemu poruczono wizytatorstwo w szkołach Wołyńskich, Kijowskich i Podolskich. — W tenczas to myślom swoim w utrzymaniu przez nauki chwały narodu dał całą obszerność — przemówił do Ziomków a na grobie Ojczyzny złożono hojne ofiary: uposażona szczodrotą obywateli szkoła Krzemieniecka otrzymała

Dyploma którém Monarcha polecił dawanie w niéj nauk dla Akademij zachowanych, i Czackiego jako założyciela za Opiekuna dla niéj nadal przeznaczył.

Byliśmy świadkami Czackiego usilnych starań i pracy: wyznajmy iż podobny tylko jak jego zapał i zamiłowanie powszechnego dobra mogły to trudne dzieło do końca doprowadzić.— Ile przeciwności! ile trudów! Jaka gorliwość! jaka niezachwiana stałość! Zdaie się iż już ta szkoła zyskała powszechną opiniją; jak każde dzieło nowe może mieć jeszcze przeciwnych sobie. — Sąd o niéj zostawiam poźniéjszém czasom, niech poprawią co potrzebném poprawy znajdą! — Ja dziś na jéj pochwałę to tylko powiem iż ma jednę zaletę, którą nie wielka liczba poświęconych wychowaniu ustanowień z nją dzieli — Czacki natchnął młodzież tą szlachetnością myślenia; tym do nauk zapałem któremi sam był zajęty; Czacki był stróżem nie tylko postępu w naukach, lecz razem obyczajów i cnoty, był Opiekunem i przyjacielem każdego w szczególności ucznia. — Podobno jeden tylko niegdyś Szef korpusu Kadetów, te podziela z nim sławę. —

Tyle Czackiego prac tak odpowiednych widokom Rządu troskliwego o rozszerzenie światła, winne mu były jednać ufność i poszanowanie Rządu.— O smutna nagrodo zasług! — z okoliczności politycznych rzucono

na Czackiego podeyrzenie i zasłano w głąb Moskwy. — Śmiały jak niewinność, spokojny w więzach, pisał do Cesarza, wyjednał sobie pozwolenie tłumaczenia się przed nim osobiście, i w tym zamiarze udał się do stolicy. — Nie wahał się momentu Cesarz w uznaniu Czackiego niewinności, owszem przypadł mu do serca Mąż i co kochał ziomków, opowiadał wierność dla tronu, a łzami rosił grobowiec Ojczyzny — oświadczył publicznie iż szacunek dla niego ani się zmniejszył ani zmniejszonym kiedy bydź może, a w dowód wdzięczności udarować pragnął. — Nie przyjął on nic dla siebie, lecz otrzymał dla swego instytutu starostwo Krzemienieckie — a tak własne nawet cierpienia obracał na powszechny pożytek i dobro. —

Wszystko to krwawiéj jeszcze jątrzyło czarną przeciw niemu zazdrość. — Ohydna ta poczwara kilkakroć usiłowała wstrzymać kroki jego w pięknym zawodzie usługi publicznéj. — Zawsze ją przezwyciężył, nie zrażał się przeciwnościami i torem obywatelstwa postępował daléj — tak okazała i bystra rzeka trafia w swym biegu na położone zapory i tamy; rwie je, łamie, wywraca, a zawsze piękna i czysta znowu zdobiąc i użyzniając okolice wrodzonym pędem upływa. —

Do najświetniéjszych zalet publicznego Męża, łączył Czacki najszacowniéjsze przymioty prywatnego człowieka — nie wiem czy kto

kiedy miał nad niego obszerniejsze znajomości i związki. — Nie było prawie osoby, nie było domu do którychby interesów nie wpływał, przychodziliśmy wszyscy szukać jego zdania, rady i pomocy. — Szukał go nieznajomy i znalazł równie uczynnym jak połączonego związkiem krwi i przyjaźni; słowem był to prawdziwie Mąż społeczeńskiéj duszy. — Nastręczyło go na niechęć kilku osób urzędowanie w Komissyj Sądowéj Edukacyjnéj w któréj prezydował, lecz ta jest koléj każdej w zawodzie sądowniczym posługi — gdzie idzie o interes osobisty, rzadko kto słucha głosu przekonania.

Rok przeszły pamiętny z klęsk i przygód powszechnych ranił serce Czackiego bolesnemi uczuciami, otworzył Mu obszerny zawód do znojów i trudów: prace siły ożywiają i krzepią, lecz zbytek jch przybliża kres życia — one go o zgon przyprawiły, one przejeżdżającego przez Dubno, śmiercią nagłą wydarły Ojczyznie. —

Z szybkością smutna wieść rozbiega się po całym kraju, stugębna sława głosi zgon tego znakomitego Człowieka, cichy żal podaje z ust do ust tkliwą dla każdego stratę. — Ten wylicza jego wielkie dla kraju zasługi, ów przywodzi osobiste swoje dla Niego obowiązki, wszyscy śmierć jednego człowieka za publiczną poczytują klęskę. — Zasmuceni Mężowie troszczą się nad losami i przyszłością

młodzieży; jakie dadzą owoce, w co się obrocą te piękne kraju kwiaty, bez światła które je rozwijało; jedna mniéj baczna Matka odbiera do domu swe syny, mówiąc iż już publiczne ustało wychowanie. — Cała szkoła któréj był założycielem przenosi się do miejsca gdzie spoczywa martwe jego ciało, uczniowie ubodzy którym niewystarczało na koszta podróży idą pieszo oddać cześć świętym jego zwłokom - wynurza każdy boleść swojego serca, a ta tkliwość młodocianego wieku rozrzewnia i łzy wyciska dojrzałym Mężóm i poważnym starcom — nigdy pobożność dzieci ku rodzicom żywszym nie wyrażała się żalem, nigdy cnota na ziemi piękniéjszéy nie miała nagrody — o ziomkowie moi! o niefortunna kraino! Nie, jeszcze nam Niebo udziela swojéj opieki, kiedy w sercach młodzieży takie krzewi uczucia, kiedy czasom następnym podobne gotuje pokolenia.—

Czci godny Pasterzu! błogosławiły rece twoje założeniu téj szkoły, wznieś je do Nieba i błagaj Pana Zastępów, aby ją ocalał od upadku i przygód: niechaj to dzieło ludzkie utrzymuje nieśmiertelna prawicą, niech w czasy najpóźniejsze wychodzi z niéj młodzież ugruntowana w świętéy wierze Ojców naszych, oświecona nauką, napojona miłością Ojczyzny, honoru i cnoty.— Niech cienie jéj założyciela mają miejsce u Tronu chwały Najwyższego, a na ziemi pokój jego popioły.—

Cnota obywatelstwa jest najpiękniéjszą w rzędzie przymiotów uzacniających ludzkość, same Bohaterstwo na równi z nią kłaśćby można, gdyby świetnych waleczności laurów nie plamiła często krew niewinna. — Dzieła sprawiedliwości, dobroczynność, przyjaźń, słowem wszystkie przymioty uzacniające ludzkość w niéj jednéj zawarte są razem — powszechnie bowiem kto był dobrym obywatelem łączył cnoty towarzyskie i domowe. — Ta to cnota obywatelstwa wyjednała dla Sokratesa, Kanclerza Dagieso, i Jozefa Załuskiego cześć powszechną; dała prawdziwą godność tym czasom nieszczęść naszego kraju, których byliśmy ofiarą i świadkami. — Ona Ci towarzyszyła w życiu, wycisnęła łzy powszechne po Twoim zgonie, a jeśli z tobą zstępuje do grobu, niech prochy Twoje dla pokoleń teraźniéjszych i przyszłych natchnieniem jéj będą o Czacki! o Obywatelu prawy.

MOWA

PRZY

OBIĘCIU URZĘDU PREZESA

W SĄDZIE GŁOWNYM WOŁYŃSKIM

Roku 1824.

Szanowni Koledzy! z woli Obywateli i Rządu mamy składać Sąd Głowny Wołyński spraw Cywilnych. Powszechna ufność iest naymilszym dla serca darem, iaki w życiu społeczeńskim człowiek otrzymać może: lecz to pochlebne o przeszłém postępowaniu swiadectwo, te położone w nas nadzieie; tem trudnieyszym, tém śliższym i niebespiecznieyszym czynią zawód który przebywać mamy. Żywą tą prawdą przeniknięny z nieśmiałością i bojaźnią obejmuię przeznaczony Mi urząd. Mamy rostrzygać spory wspoł Obywateli; a oni nawzaiém sądzić będą o sprawiedliwości naszéy. Wy Szanowni Koledzy! iak uczesnikami otrzymanéy ufności, tak wspolnikami winy bylibyście gdybyśmy nieodpowiedzieli oczekiwaniu ziomków. Potrzebnym przeto znachodzę porozumieć się z wami,

i otworzyć Wam myśli Moje o powołaniu naszem. Jeśli są mylne sprostuycie ie, gdy zaś zgodne będą z przekonaniém Waszém, gdy na tychże samych przymiotach gruntować będziém prawość Urzędnika, iednakie mniemanie o obowiązkach, może dadź iednaki kierunek, uczynić pewnieyszém i niezachwianém Nasze postępowanie.

Urząd choćby Naywyższy, błahim iest tylko zaszczytém. Po krótkim lub dłuższym czasu zakresie, Mąż publiczny wraca do rzędu prywatnych i tyle mu tylko z piastowanéy władzy wywyższenia pozostaie, ile ią uzacnił dziełami swoiémi. Lecz o iak zawód niełatwy! iak niewielliczba tych, których nadzieje i usiłowania szczęśliwy uwiénczył skutek; tymczasem sprawowanie urzędu wymaga oddalenia się od spraw domowych, łożenia pracy ciężkiéy i wytrwałéy, robi uszczerbek w majątku, i często miesza naysłodszy byt człowieka, spokoyność. Są to przeto ofiary niemaiące upewnionego celu. Są to ofiary, które ten tylko chętnie ponosić może któ kocha publiczne dobro i Ziomków. Niech więc ta miłość, to godło chwalebnégo urzędowania, która iest nayświętszym naszym obowiązkiém będzie razém naymilszym dla nas uczuciém, udzielajmy opiekę publicznemu dobru i sprawiedliwości których straż iest nam powierzona. Chowaymy tkliwą miłość dla Ziomków, wśród których rodziliśmy się, w towarzystwie których przepędziliśmy życie,

których ufność iest ozdobą dni naszych. Przywiązanie do życia publicznego trudy i przykrości zacieraymy wpamięci tą dumną myślą że i my mamy udział w wysokiem dostoieństwie publiczney władzy. Poniesione w majątkach straty, tęsknotę za domowemi progami osładzaymy lubych Ziomków wspomnieniem i nadzieją trwałey Jch życzliwości i przywiązania. Sądownictwo iak iest szczególnym towarzyskiego porządku ubespieczeniem, tak razem naytrudnieyszem powołaniem. W miarę krzewiącego się zepsucia obyczaiów, w miarę kształconey przez występek chytrości, mnożyły się prawa, które im zapobiegać miały. Przodkowie nasi dłużey od innych narodów dochowuiący starożytną prostotę i cnoty, ieśli nie podobnie liczną iak one, zawsze iednak dosyć znaczną zostawili nam praw ilość. Sędzia znać ie wszystkie iest obowiązanym, bo one iedne bydź winne prawidłem iego wyrokowania. Są bez wątpienia pierwsze prawa naturalne, bez pomocy nauk nabyte, któremi przyrodzenie serce każdego natchnęło człowieka. Są to w istocie też same podstawy na których budowa wszystkich praw pisanych ugruntowaną została, lecz to święte uczucie nie zdoła bydź dostatecznym dla urzędnika prawidłem. Prawodastwo iest Obrazem narodowych Obyczajów, historyą ich zmiany, historyą poloru i zepsucia narodu. Jak więc rzadkim, a prawie niepodobnym byłby ów geniusz, coby bystrością swégo dowci-

pu ogarnął początek i postęp tylu strumieni tak odległych od swojégo źrodła, coby szczęśliwą myślą w iednéy chwili przebiegł ślady tylu prawodawczych idących po sobie pokoleń. Mogłażby sprawiedliwość bydź iednostayną? byłażby sprawiedliwością? gdyby zależała iedynie na mniéy lub więcéy trafnem Sędziégo uczuciu. Pewniéyszą więc iest nauka dzieł prawodawczych przodków, którzy za zmianami wieków postępuiąc; zostawili nam do zmian obyczajów zastosowywane, władzą Rządu utwierdzone i wszystkim iednostaynie rozkazuiące prawa. Sędzia znać winien każdego z nich początek, następstwo, które dla iakich służą prowincyi, i przypadki do których właściwie zastosowane bydź mają. Słowem tak w nich bydź biegłym, aby zręcznie przez Patronów przywodzone prawa, mogł ocenić i każdemu znich rzetelny nadać stosunek. Mozolną iest ta nauka i nic iéy cierpkości nic osłodzić nie zdoła przykrych Sędziégo zatrudnień jak zamiłowanie swoiégo powołania. Minęły czasy w których wymiar sprawiedliwości był poczytywany na naychlubniéyszą pracę. Czy winą Sędziów, czy też Epoki w któréy żyiémy powszechniéysze mniemanie okazuie małe dla sądownictwa uważanie. Smiéymy się opierać opinji wieku, miłuymy ten stan do którego powołani iesteśmy, nie wstydzmy się zgłębieniu praw poświęcać chwil naszych, bądźmy chlubni ich nauką. A choćby nam mylne uprzedzenie odmawiało publicznégo szacunku, nie mniéy

pocieszaiącém dla nas będzie wewnętrzne przekonanie o usiłowaniu stania się go godnymi. Na coż się iednak przydadzą te wszystkie zasiłki! i uspokoienia ieśli sprawiedliwość nie, natchnie duszy Sędziego. Dobroczynne Niebo zesłało ią na ziemię dla potępienia fałszu, dla obrony niewinności; lecz zwykłą rzeczy skazitelnością nie raz ią piastowały nie godne iéy ręce. Były duszę spodłone, niepomne na dostoyność swoiégo powołania, głuche na głos sumnienia, co sprawiedliwość kupczyły złotem co niedbały na swiętość która pod ich dostała się straż. Złorzeczenie im i wzgarda współżyiących i potomnych. Nie o nich ia wgronie Waszém mówić będę. Zamiarém moim iest mówić o błędach którym i ludzie zacni ulegać mogą, o Sędziach którzy pragną służyć sprawiedliwości lecz nie służą iéy gorliwie i stale, których sprawiedliwość iest chwieiąca się, co chcą czynić dobrze a nieśmieją; dalecy od osobistych widoków wahają się miedzy słusznością a boiaźnią nienawiści lub zemsty, ulegaią przemocy Panów, niezdolni są oprzeć się przyiaźni. Niestety! Mąż sprawiedliwy musi bydź w ustawnéy z sobą samym walce. Serce iégo na przybytek sprawiedliwości przeznaczone, winno bydź niedostępne żadnéy namiętności. Zamknięte wszelkim uczuciom prócz uczucia prawdy. Stałość umysłu iest iedną iego cnotą tak iak iest jedyną sprawiedliwości rękoymią. Szanowni Koledzy! weźmy te myśli za hasło na-

szégo postępowania, śmieymy pasować się z naszémi ułomnościami, postępujmy śmiało po ściezce prawdy. Jeśli Niebo pobłogosławi zamiarom naszym, ieśli się utrzymamy na téy slizkiey drodze, sama nienawiść u mety powita nas z Oklaskiém, przemoc obdarzy Szacunkiem, a oziębiona na czas przyiazń z większą ieszcze czułością przyciśnie nas do swojego łona. Lecz ieśli stałość duszy iest przymiotém na którym się gruntuie prawość Sędziego, niech za nią nie będą brane zarozumiałość i upor. Z uszczerbkiém dla sprawiedliwości dwa te charaktery tak między sobą rożne maią pozor podobieństwa. Sędzia więc naypilnieyszą baczność dawać powinien, aby w mieyscu przymiotu stanowiącego nayzacnieyszą iégo zaletę, nie uległ zarozumiałości i uporowi które nayszkodliwszą w nim byłyby wadą. Coż bowiem nad tę przywarę może bydź z większą dla sprawiedliwosci szkodą, co nieprzyiemnieyszym koleżeństwa udziałem. Ona niszczy piękną myśl prawodastwa, ktore w iednéy magistraturze dla tego kilku chciało mieć mężów, aby połączonem ich światłém, spor mocniey rozważonym, a prawda iaśniey wykrytą i silniey zabespieczoną była; lecz Mężów składaiących iedną duszę, i połączonych natychmiast przy tém zdaniu które ze sprawiedliwością przeważać będzie. Nie iest że to podnietą dla stron do zaciętszéy pieni, nie iest że to publicznéin zgorszeniém, gdy ludzie powołani do dania wspoł-

obywatelom pokoju sami między sobą niezdołaią utrzymać zgody, rozróżnienie iedno zdradzi podeyrzenie i nie ufność i pociągnie za sobą następne. Strony prawuiące się tak usilne w dopięciu swoich żądań, tak zręczne w użyciu wszelkich środków ktore do tégo celu posłużyć mogą nie zaniedbaią korzystać z nieiednomyślności Sędziów, utwierdzą ich podeyrzenia i izba poświęcona na przybytek sprawiedliwości stanie się Teatrem niechęci; placem osobistych popisów i walki, która plamić będzie samą nawet cnotę. O Towarzysze Moj! wchodzę wgrono wasze łudzony nadzieją iż i Ziomkóm użytecznym się stanę i dla imienia mégo poczciwą u Nich wysłużę sławę; gdyby zaś udziałem naszym być miały nie iedność i kłótnie, gdybym niémi miał skazić dobro Ziomków, bogdaybym raczéy od nich nieznany niedostąpił był przewodniczenia Wam Zaszczytu.

Wiém Ja iż łatwiéy iest sto zdań Moralnych podać, niżeli iedno wskutku okazać, i że ludzie wcale cnoty nieposiadaiący niemniéy iednak zręcznie o poczciwości rosprawiać mogą: wiém iż niedostateczną dawałbym za siebie rękoymią gdyby myśli przezemnie tu wyłożone i trafnemi były. Lecz iawna mi iest rażém i ta łaskawa ufność którą pokładacie w czystych moich chęciach. Jednoczcie więc ze mną prace i usiłowania wasze. Silni tylko połączonem światłém możem godnie sprawiedliwości służyć, a dla siebie upewnić trwały Ziomków szacunek. Coż nadto

dla duszy szlachetniéy silniéyszym może bydź bodźcém? W licznych rodzajach znikoméy chwały człowieka nie ma czystszéy i rzetelniéyszéy nad chwałę sprawiedliwego. W toku uciech któremi się łudzą serca ludzkie nie ma prawdziwego szczęścia bez świadectwa czystego sumnienia.

MOWA
ELIGIEGO
PIOTROWSKIEGO.
PREZESA SĄDU GŁOWNEGO
PRZY ZAMKNIĘCIU TEGOŻ SĄDU 1826. ROKU.

Szanowni Koledzy! — Obeymowałem urząd przenikniony ważnością obowiązków, które na mnie wkładała okazana przez współ obywateli ufność, oraz niepewnością i boiaźnią, czy udołam natchnąć w was tę iednomyślność, która iedynie mogłaby być rękoymią prawego w zawodzie naszym postępowania. Kończę usługę publiczną cały przeięty obawami, o ile mogłem uczynić zadość moim obowiązkom, lecz razem szacunkiem i wdzięcznością dla was za tę wspólną pomoc którą znalazłem w waszéy szlachetności i świetle...

Sama iedność, nie ta gdzie zdanie iednego iest dla wszystkich prawidłem, lecz iedność przychylaiąca się zawsze do iednéy z wielu wynurzonych myśli, a która z nich

po wzaiemnym rozbiorze trafnieysza się okaże, iest rękoymią sprawiedliwości. — Czy umielibyśmy się zbliżyć do téy naypiękniéyszéy cnoty. Ziomkowie nas osądzą, ja obowiązanym się czuię wyznać publicznie, iż biorę w podział wszystkie popełnione błędy, bo czystość chęci waszych, bo umiarkowanie i delikatność wasza zostawiały zawsze wolny wybór wśród wahaiących się mniemań.

W obawach które mnie zaymuią względem popełnionych przez nas uchybień i błędów, iedyne znachodzę pocieszenie w łaskawym ziomków pobłażeniu, oraz w obronie za jaką służyć nam winny trudności do urzędu przywiązane: mówić przeto o nich przedsiębiorę, jako o rzeczy zawieraiącéy w sobie całe moie usprawiedliwienie. —

Nie ma sprawiedliwości tylko w prawie, przepisy Jego powinny być jedyném dla urzędnika prawidłem; w wiekach odległych prostota obyczaiów nie wskazywała potrzeby wielkiéy praw liczbie, a dobra wiara łatwe wskazywała prawidła względem tych co ią gwałcić ośmielali się; lecz z upływem lat, kiedy zwiększone maiątki powiększyły chciwość, gdy rzetelność, nie wielkiéy liczby osób stała się podziałem, a chytrość osłaniać się zaczęła umowami i opisami, mnożono prawa, ktoreby były tarczą zabespieczaiącą prawdę od wybiegów niesłuszności.

Przez szacunek dla uprzedzaiących nas w oświacie i cywilizacyi ościennych narodów, przyswoiono i niektóre prawa sąsiedzkich kraiów. Naypierwszym prawodawców było prawidłem ubespieczenie sprawiedliwości iednostayney i powszechney; to zradzało formy i powiększało przepisów ilość, należytości iednych, powinności drugich, poddane zostały pod sankcyą powszechnych praw, w przypadku ubliżenia którym, rzeczy powagą onych nie utwierdzone, obowiązuiące w sądzie sumienia stały się nieważnemi, gdy ie sąd prawa rozstrzyga. — Do tych które oycowie nasi ustanowili lub przyieli, a które po upadku oyczyzny zachować nam przyrzeczono, przybyły nowe w znaczney części z tey konieczności zrzódło swoie biorące, którą wskazywała potrzeba zastosowania praw zachowanych do nowey a odmienney formy rządu. Natłok ten ustaw i nakazów, są dla urzędnika jak owe tysiączne po niebie rozsiane gwiazdy; przyświecaią one przewodnikowi podróżuiącego, lecz na tém błędnieyszą sprowadzaią go drogę, ieśli nietrafny zrobi wybór tey która kroków iego powinna bydź skazówką. Mimo zaś tey liczby praw która rzeczywiście tak iest mnogą i rozgałęziona, mimo trudności ścisłego zastosowania do rzeczy, o którą spór idzie; licznieysze ieszcze są przypadki rozstrzygnienia sądu wymagaiące, i częste bardzo zdarzenia, iż przez nie-

dostatek prawa lub przez wątpliwość zawartą w jego treści zbliżenie go zostawione iest trafności zdania Sędziów. I ieśli nauka Praw powołanie Sędziego trudném czyni, większe ieszcze do przełamania trudności znayduie on w niedostatku lub wątpliwości w prawach zawartéy. One to otwieraią wstęp tym wszystkim błędom i słabościom, którym Sędzia uledz może. One ułatwiaią klientom maiącym dowcip zręczny i dar przekonywania, do zachwiania powziętem przez niego zdaniem. Ta to niedostateczność praw służy możnym za maskę pod którą działa, wpływ ich potęgi; zaślepienia przyiaźni, okrywa zasłoną słuszności, ubóstwu i sieroctwu otwiera te uczucia litości, do których serca szlachetne z natury swoiéy tyle są skłonne. Jleż to trudności do rozwikłania, ile słabości do przezwyciężenia! Jak dzielnéy potrzeba tęgości charakteru do nieugęcia się i wydołania tak trudnemu powołaniu.

Zważcie Szanowni współ obywatele między iakiemi rozdrożami przebywaliśmy zawód pełnionéy dla was usługi, zważcie jak słuszne mamy powody żadać po was łaskawego sądu i pobłażania. Ważnym sprawuiących urzęda iest obowiązkiem, aby wymiar sprawiedliwości był prędki. — Często prawuiący się mnieyby w przegranéy poniosł szkody, sama zaś zwłoka przyprawia fortunę jego o ruinę i upadek, jak ów skaleczony którego

śpieszne ochronienie zachowałoby czerstwość i siły, a długie leki śmiertelną całe ciało zarażaią gangreną. — Stan prawuiącego się w naylepszéy nawet sprawie iest stanem niepewności, który im dłużéy przeciąganym być zdoła, tém oczywistszym byłby dowodem niedołężności Sądu i prawa. Temi powodowani uwagami staraliśmy się uspieszać dzieł ułatwienie. Jakoż wszystkie osądzonemi zostały, które podług dobrego oddawna w tym Departamencie zaprowadzonego porządku do rozsądzenia przypadły; względem zaś tych które przez wybieg stron żądaiących zwłoki na konwikcyach oparte zostały, zrobiliśmy do rządzącego Senatu przedstawienie. Do uspiechu wielce nam pomogła przezacni Patronowie, wasza gorliwość i czynność. Obowiązanym się czuię złożyć wam za nie publiczne podziękowanie: wierni powołaniu, pilni w pełnieniu waszych obowiązków, dalecy od wyszukiwania fałszywych dowodów i środków iedynie dążących do przewleczenia wymiaru sprawiedliwości, oświecaniem nas o rzetelnym spraw stanie ułatwialiście i przyśpieszali nasze prace; miło mi iest dać to świadectwo szlachetności uczuć i postępków waszych; a tobie zacna młodzieży do stanu prawnego sposobiąca się zalecić ci za wzór którego naśladowanie usposobi cię na korzystne dla kraiu Członki, i zapewni ci szacunek współ Obywateli. Lecz w samym bie-

gu ułatwienia dzieł Sądowych, mogły się zdarzać zwłoki; naygorętsze chęci, naywiększa gorliwość w sprawowaniu urzędu, trafią na nie łatwe do przełamania przeszkody. Jak odmówić stronom wolności osobistego wyłuszczenia interesu, na którym lubo Sędzia polegać nie może, i iest tylko probą cierpliwości i stałości dobrego urzędnika, upoważniona została zwyczaiami i témi względami, iakie Sędzia winien godnemu użalenia stanowi prawuiących się. Jak się wyrzec, téy uprzeymości, która polerownego wieku stała się cechą i powinnością. — Byliśmy urzędnikami, nie wyrzekliśmy się przeto familiy i fortun naszych, obowiązki domowe, swoboda tak wśrod pracy miła, przystępność którą sędzia klientom swoim winien, wszystko to niech służy za uniewinienie nasze.

Wyłożone tu przezemnie i wiele innych przywiązanych do urzędu trudności, mogą wam dawać ukochani Ziomkowie słuszne powody do nie zadowolnienia z téy posługi jaką dla was szczerem sercem poświęcić pragnęliśmy, odróżnicie błędy i uchybienia po mimowolne, a sama rozmyślna nieprawość niech poddana zostanie pod sąd wasz surowy. — Jeśliśmy od kogo brali dary, ieśliśmy samowolnie popełniali niesprawiedliwości, ieśliśmy ślepo skutecznili wole i żądania czyie, ieśliśmy uciskali kogo, niech ten wytyka nas palcem jako niegodnych waszéy ufności

i współ obywatelstwa. Lecz ieżeli przyczyną popełnionych przez nas omyłek była sama błędność nie oddzielną od mnieman ludzkich, ieśli w sądach naszych upatrywaliście ciągłą i częstą chęć dociekania i zabespieczenia prawdy, przebaczcie uchibieniom, i nie odmawiaycie nam szacunku i miłości, które poczytuiem za naydroższe dla potokmów naszych dziedzictwo. Pobłażenie którego po was żądamy, będzie zawsze iedną z cnot i powinności człowieczego rodu, a może nawet ma ono i łączność z własném naszém dobrem.

Opinia iest matką sposobiącą publiczne dla kraiu sługi — Sprawiedliwa i pobłażaiąca ośmiela serca do cnoty sposobne, i zapała w nich chęć do publiczney posługi. — Surowa i nie sprawiedliwa odstręcza klassę pierwszych, i urzęda zostawia podziałem tych, co maiąc dusze zamknięte wszelkim szlachetnym uczuciom i na opinią są oboiętnymi.

RZECZ
O PATRONACH.

Czytana przy zamknięciu Sądu Głównego Wołyńskiego Departamentu Cywilnego dnia 20. Lipca 1817 Roku. —

PRZEZ

ELIGIEGO
PIOTROWSKIEGO.

NA TENŻE SĄD GŁÓWNY

DEPUTATA.

Przezacni Patronowie! w ciągu kilkuletniego w sądzie Głównym Wołyńskim urzędowania, obowiązki wasze nieraz zastanowiły uwagę moję.— Swiadek tylukrótnych zdarzeń gdy stawaliście w obronie opuszczonych sierot, uciśnionego ubóstwa, spotwarzonych dobréy sławy mężów, uczułem całą godność waszego powołania, lecz razem czyniłem so-

bie wyobrażenie jak są obszerne obowiązki wasze, i jak licznych wymagają przymiotów; myśli moje w tych względach zebrane, wyłożyć wam przedsiębiorę, nie iżbym pochlebiał sobie, iż te nowemi i trafnieyszemi będą nad dzieła o rzecznictwie przez krajowych i obcych pisarzy wydane: lecz z tego przekonania że prawdy dążące do oświecenia człowieka o jego względem społeczeństwa obowiązkach kilkakrotnie nawet powtarzane zawsze uwagi są godne. — W ostatku dzień dzisieyszy jest dniem przeznaczonym do nowego urzędników wyboru; kończymy usługę publiczną, konczymy prace w których niejako nam towarzyszyliście; każdego z nas własna lub współobywateli wola rozłączyć może, trwałemi jednak zostaną sentymenta szacunku, który wam uroczyście okazać jest życzeniem Czci godnych kolegów moich, — co do mnie mniemałem iż osobistych uczuciów naypewnjeyszą zostawię wam rękoymię w zbiorze myśli nad waszém powołaniem i obowiązkami, w uwagach mogących mieć wpływ do waszego udoskonalenia. —

Obcem jest dla mnie roztrząsanie powodów, dla których w naywyższym Grecyi sądzie przez długi przeciąg czasu Rzecznicy nie mieli mieysca, przykład ten musiał zastanowić myśli prawodawców naszych, ważyli bez wątpienia rzecznictwa nieprzyzwoitości i korzysci, w pierwszym jednak zbiorze ustaw

krajowych które nam starożytność dochowała to jest w prawach przez Kazimierza w roku 1347 w Wiślicy wydanych, mamy patronów ustanowienie Nr. 1. Rozszerzone z latami ustawy co raz obszernieysze o nich zawieraią przepisy; jak się to okazuie z statutu W. X. Litewskiego opisującego władze i obowiązki Prokuratora, oraz z licznych tak przed nim jak po nim ustąpionych praw koronnych.— Niech miłośnicy dzieł starożytności uwielbiają Solona prawo, my składając hółd wdzięczności dobroczynnym ustawom które mało biegłym w ojczystych rzeczach lub innemi pracami zaiętym tego ważnego dozwoliły zastępstwa, weydźmy w rozbiór zamierzonego przedmiotu. Godność każdego stanu zależy od ważności rzeczy która go zatrudnia.— Patronów powołaniem jest obrona wszystkich kraju obywateli w wypadkach pod wyrok praw przychodzących, a gdy ustawy pisane opierane są na przyrodzonych człowieka należytościach i powinnościach; gdy w nich zawarta jest cała moc trwałość i piękność towarzyskiego węzła, o jakże jest dostoynym stan poświecony zachowaniu tych tak drogich rodu ludzkiego własności! Bez wątpienia ta klassa ludzi nie byłaby spółeczeństwu użyteczną jeśliby wszyscy posiadali potrzebne do poznania prawdy światło, gdybyśmy się wyzuli z miłości własnéy, obwarowali przeciwko chciwości zazdrości i du-

mie. — Lecz kiedy stopień oświecenia nie każdemu w równym dostał się podziale; kiedy namiętności, zawarte są w naturze ludzkiéy i zniszczyć je tak niepodobna, jak chcieć odmienić fizyczny świata porządek; kiedy w powadze praw zostaje jedyna tarcza szczególnéy obywatela każdego własności, powołanie Patronów to jest mężów obroną praw trudniących się ile jest potrzebném, i użytecznéin tyle za godne i szlachetne uznane bydź winno. —

Przemocny i złośliwy bogacz szuka w prawnictwie ucisku ubogiego współobywatela, łakomy lichwiarz uwiódł niedoświadczonego młodzieńca; wydziera mu majątek troskliwie przez poczciwych rodziców zebrany: człek przewrotny i w pieniactwie wyćwiczony powikłał własność od blizkich swoich zapomnionych sierot, niespokojny sąsiad wyszukanym processem miesza użyteczne prace, ziemiana obarczonego wiekiem i liczném otoczonego potomstwem. Prześladowanie ich tém jest dotkliwsze iż niezasłużone, los tém smutnieyszy iż radzić sobie nie są zdolni.— Któż szlachetną mający duszę nie przyzna zacności, nie pozazdrości zawodu mężowi prawnemu, w którym ci niesłusznie uciśnieni znaydują swoje ucieczki, który ich zasłania i broni, oświeca o stanie interessu, zaspokaja ich obawy??? Kto nie przyzna że Rzecznictwo iest nietylko powołaniem dostojném, lecz świe-

tném nawet z biegłości w rzeczach narodowych, którą ludzie niem trudniący się od ogółu obywateli w wyższém posiadać muszą stopniu... Czuły dobrze te prawdy starożytne ludy. — Rzecznictwo było u nich powołaniem którém nayznakomitsi trudnili się mężowie. — Bo jeśli upływ czasów zniszczył w tém względzie świadectwa z dziejów Państw kwitnących przed Grekami, jeśli ci w początkach mówienia w Areopagu bronili, wiemy że poźniéy Recznictwo tyle u nich zyskało szacunku i powagi że sam Perykles uważał je za godne siebie zatrudnienie.

W Rzymie między piérwszemi przepisami Jego założyciela czytamy patronów ustanowienie i warunki wzajemnych między niemi, a ludem którym się opiekowali obowiązków.- Prawodawca ustawę swoję mieć żądał węzłem łączącym wzajemnemi obowiązkami obie narodu klassy, patryciusze znaydowali w niéj zaszczyt nad gminem wyższości, stąd poszło iż wszyscy w kraju obywatele w zawodzie tym szukali chwały. Nr. 2. Powaga ta ludzi prawnych nie tylko trwała w samych początkach założonego Państwa, lecz zachowaną została aż do ostatnich Rzeczypospolitéj czasów: możny Krassus, pamiętny z bogactw Lukullus, Konsul Cycero, naczelnik połowy Państwa Pompejusz, w ostatku, Pan wielowładnego Rzymu Cezar, stawali przed ludem, przed Senatem w rzeczach Rzeczypo-

spolitéy, w obronie życia, czci i własności spółziomków. — Upadła potęga Rzymska i w narodach powstałych na jéj ruinach nowy kształt rządów ograniczył rzecznictwo samemi osobistemi sprawami obywateli — stan patronów nie mógł dawnéy dochować świetności, używał jednak trwałe powagi odpowiadającéy swoiéy użyteczności, mieścił w sobie ludzi niepospolitego światła i znaczenia, czego mamy dowody w dziejach Anglij, w prawach Germanów, w ustawach Karola W. — Trwałą jest pamięć Koka, Littetona, Hałła, Patriu, Koszena, Normunta, Dageso i tylu innych, szanowano Ich użyteczne prace, w wymienionych odemnie krajach, i jak wiémy następcy jch i teraz równego tam używają poważania.—.—.—.—......

W Polszcze lubo do ustanowienia Trybunału przez Batorego Królowie sami odprawowali sądy, co sądownictwu znakomitszą jednać musiało powagę, wyznać jednak winniśmy, iż Patronowie podobnéj nie używali wziętości. — Nauczają nas o tém narodowe dzieje które ledwie o kilku Mężach prawnych czynją wzmiankę, przekonywa świadectwo Kirszteyna, Cezaryna, który wyrzuca ziomkom iż „Cycero Konsul bronił u sądu sprawy, a u nas to wstyd, i dla Komornika: nakoniec daie o tém przedświadczenie Orzechowski gdy w życiu Jana Tarnowskiego mówi o ostrém Hetmana obchodzeniu się z Rzecz-

nikami w czasach jego zasiadania na Królewskich Sądach. Potomkowie Witoldów, Żołkiewskich i Chodkiewiczów laur jeden godną swych skroni uznawali ozdobą: Panujący stanowi Rycerskiemu naywiększy okazywali szacunek, bo wymagała tego potrzeba obrony kraju od sąsiad z któremi ciągle toczono woyny, naostatek zaniedbanie nauki prawa krajowego nie tylko w niższych szkołach, lecz w saméy Akademij Krakowskiéy trudniło środki upowszechnienia gruntownéy prawa nauki: nie dziw więc iż rzecznicy owego wieku których wiadomości zbyt były ograniczone nizkie w kraju mieli znaczenie. Młódź Polska zaczęła się dopiero chwytać tego zawodu pod Panowaniem Augusta: lecz przewaga opinij powszechnéy za stanem prawnym nie tylko go nie podniosła, lecz owszem poniżyła; bo wiek zaniedbanego wychowania, rozwolnionego rządu i uspionego obywatelstwa jednéy ciemności przyjaznym bydź zdołał: zgromadzenie się do izb sądowych całéy krajowéy młodzieży któréy nauka zawartą była w oswojeniu się z szkolną Łaciną, wziętość jakowéy używali ludzie prawni, których biegłość zasadzała się na ścisłem formalnościów przestrzeganiu, upowszechniły wysilone ćwiczenia w przedmiocie którego nie znano zasad: to zrodziło błędy które nadwerężyły duch prawa, zachwiały maiątkami wielu obywateli, i dały powód następnym czasóm przywiązywa-

zywania wstrętu do nazwiska prawnika. Obudzony duch obywatelstwa pod panowaniem ostatniego Króla i w stanie prawnym szczęśliwe uczynił zmiany. — Ustanowienie publicznego wychowania szerzyło oświecenie przed którego promieniami nikły dawnego wieku przesądy. — Zaczęto upowszechniać w Akademij Krakowskiéy naukę prawa krajowego, zaczęto w obóch narodowych Trybunałach prościéy stosować rzeczy do treści prawa; i rzecznictwo usposobiło znaczną liczbę Mężów którzy dziś w kraju z chwałą piérwsze sprawują urzędy, których Oyczyzna ze czcią wspomina imiona. — Przezacni patronowie! na karcie poświęconéy zaszczytom waszego stanu swiętość prawdy umieścić mi kazała świadectwo dziejów naszych nie czyniące mu chwały; mówię o nim z szczerością, mówię o nim śmiało, bo wady i winy rządu; osobiste współziomków i upowszechnionych opinij, nie zdołają zaćmić godności waszego powołania, ani zaprzeczyć korzyści które spółeczności przynosicie. — Niech owszem przykład przodków dla następców ostrzeżeniem będzie. — Pomnijcie, iż wspólnictwo zawodu z naygłośnieyszemi w Rzymskich, z pamiętnemi w dziejach Anglików, Franków i Germanów Imionami żadnym nie będzie zaszczytem; jeśli dary i przymioty rozumu nie uczynią was tym mężom równemi: że chwała wasza zależy od jch nabycia; od ścisłego peł-

nienia stanu waszego obowiązków: w tych przeto względach, następnie wyłożę Wam mniemanie moje. —

Jakkolwiek są liczne patrona powinności, łatwy jest wybór którą z nich położyć na czele, albo raczéy w téy jednéy wszystkie inne zawarte są razem. — Mamże wymieniać ją potrzebę, bo w którymże stanie, w jakiéy osobie cnota naypiérwszym nie będzie obowiązkiem? wspólnym ona jest długiem całego człowieczego rodu, matką towarzyskiego porządku, źródłem powszechnéy szczęśliwości. — Lecz jeśli zdobi domowe życie, krzewi jedność, porządek, i swobodę na łonie familijnego społeczeństwa; ona tylko sama utrzymać jest zdolna ścisłość towarzyskiego węzła, ona jest główną powinnością publicznego Męża. — Cnotę przed wszystkiem zalecając Mężowi prawnemu, rozumiem przez nią zbiór tych pięknych przymiotów serca, które podług staropolskiego wyrażenia czynią człowieka miłym przed Bogiem i ludźmi. — Dzięki upowszechnionemu rzeczywistemu oświeceniu, już dziś nikt nie wątpi, iż Religia jest piérwszą zasadą całéy moralności i jedynym szczepem z którego się krzewią i wzrastają godne człowieczeństwa sentymenta; że kto stargał to święte między Niebem i sobą przymierze, kto odrzucił jego tarczę; ten ulegnie pod władzą namiętnościów, w tego się serce wcisną i rozgnieżdżą w nim występki. — Niech więc bo-

gobóyność szczéra i czysta zdobi życie prawnego Męża, a ta stanie się dla niego źródłem nayszacownieyszych przymiotów, utwierdzi go w dobrych i nieskażonych obyczajach, bez którychby ani odpowiedzieć swoiemu powołaniu, ani zyskać publicznego zaufania nie zdołał — ułność jest znakomitym darem, który zjednanego tylko szacunku może bydź owocem. — Jak będzie obywatel śmiał z pewnością w rzeczach jego majątku lub honoru tyczących się polecdz na zastępstwie człowieka; którego postępki są naganne i nieprzyzwoite nałogi, którego wierność jest podeyrzana, a nie pilność i niedbalstwo słuszne czyni obawy! jak może sędzia przyjąć przekonanie z ust patrona o którym wie, iż się z występkami braci, iż na sprawiedliwość i prawdę żadnego nie ma względu. — Kwintylian takiego rzecznika nazywał złéy sprawy dowodem, a nasz rozsądny Piramowicz trucizną społeczeństwa i zakałą szlachetnego waszego stanu. — Civilis sapientia res est sanctissima nec practio numerario aestimanda aut dehonestanda. — Piękne to prawidło nayściśléy bydź zachowaném i naywiększy szacunek u ludzi prawnych mieć winno: gdyż świetość obowiązków gruntuje się na zacności jch powołania. — Nie o to w rzeczy saméy idzie, aby się patron wyrzekł nadgrody, która mu słusznie za jego prace należy, ani się godzi rozumieć iżby ta krzywdzącą była, bo wspólność pomocy wiąże nawza-

jem wszystkie spółeczeństwa stany. — W samèy Rzeczypospolitèy Rzymskiey gdzie rzecznicy tak wielkie mieli znaczenie, prawo wkładało obowiązek, na lud którego oni trudnili się opieką opatrywania wszystkich jch potrzeb. — Lecz niech nadgroda będzie umiarkowaną — i niewymuszaną, niech celem trudów Patrona będzie usługa publiczna a nie zyski i wzbogacenie się.

Bez tego zniknie w nim dostoyność męża poświęconego powszechnemu dobru i szlachetne jego powołanie stanie się nikczemném narzędziem osobistych korzyści. — Cóż dopiero powiedzieć o takim rzeczniku który uwodząc się chciwością skłania nieoświeconą lub uprzedzoną i upartą strone do processu — o którego przeświadcza się niesłuszności? — Żadne go względy usprawiedliwić nie zdołają. — Precz od nas fałszywe obowiązki, które w podobnych okolicznościach na zasłonę występku przywodzone bywały. — Nie są one oparte na żadném prawie, inaczèy oddałbym wzgardzie to powołanie które tak szlachetném, tak użyteczném bydź rozumiem. — Rzecznictwo jest organem sprawiedliwości i prawdy. — Rzecznika są świętą powinnością gorliwość i stałość w obronie słuszności zgodnèy z jego przeświadczeniem, lecz również świętą oświecić uprzedzonego klienta; wywieść go z błędu, nauczyć z ciągłego doświadczenia jak są krzywdzące ludzkość, jak szkodliwe niespra-

wiedliwéy prawności skutki, i wyrzec go się raczéy niż plamić pracą sprzeczną z własnéin przekonaniem. —

Nie dość iednak bydź wolnym od wad i występków powszechnie nienawistnych. Stan ten wymaga wiele pięknych darów duszy. Patron mieć winien niezachwiane przywiązanie do kraiu w którym publiczny piastuie urząd, wierną przychilność ku stronom które z ufnością poległy na iego zastępstwie; miłość, sprawiedliwość i poczciwość niezachwianą, serce tkliwe i do dobroczynności skłonne. Lecz cóż to przedsiębiorę, i możeż to krótkie pismo obiąć zbiór wszystkich serca ludzkiego przymiotów. Mamże mówić szczególnie o każdego z nich stosunku do powołania prawnego Męża? Nadużył bym szanowni Koledzy czasu który liczne w dniu dzisieyszym zatrudnienia nasze osądzać mi każą; nadużyłbym może i waszéy zgromadzeni obywatele cierpliwości. Rzecz więc w ogólnym zamykaiąc wyrażeniu cnotę naypierwszym, cnotę iedynym w Patronie naznaczemy obowiązkiem: czyli podług światłego zdania iednego współczesnych pisarzy, ćwiczenie się w prawidłach moralności, uznamy za naylepszy wstęp do nauki prawa.

Uważaiąc rzecznika usposobionym darami serca do ważności iego powołania, zastanowmy się w krótkości nad przymiotami, które posiadać winien. Nie mam konieczney

potrzeby mówić o potrzebie dla prawnika praw wiadomości, niech mi iednak wolno będzie odkryć myśl moią, na czém się zasadza istotna prawa nauka. Ustawy wszystkich narodów nie są a przynaymniéy bydź nie powinny dziełem ślepego wymysłu, ani zbiorem samowolnych opiniy, lecz są to pasmą wywodzone z głownych związku narodowego zasad; są to prawidła zastosowane do przyiętéy formy rządu, położenia kraiu i oyczystych obyczaiów. —Zmiana kolei losów, pomyślności lub przygody narodu, podniesienie światła albo iego upadek, wykształcenie albo też zdziczałość obyczaiów, zmieniaią rządy i prawa; zostaią iednak ślady tych głownych podstaw na których budowa ich opieraną była: z tych uwag wynika, iż nauka prawa nie zasadza się tylko na poznaniu form, na wiadomości spisu praw, lecz na znaiomości oyczystych dzieiów, dochowanych lub zatartych obyczaiów, słowem na zgłębieniu praw ducha i treści.

Takie nauki téy nabycie przystoi rzecznikowi, takiego po was słusznie wymaga oyczyzna. Mimo pełnych zalety prac kilkunastu ziomków, prawa nasze nie są ieszcze zebrane tak porządnie i dokładnie iakby żądać można. Historya kraiowa rozpoczęta przez tłumacza i godnego naśladowcę Tacyta sławnego Naruszewicza do końca doprowadzoną nie została. —Niedostatek ten przed-

łaty dwudziestą trudnił nabycie gruntownéy prawa kraiowego nauki, musiano szukać w kilkudziesięciu dziełach, w rzadkich ksiąg zbiorach wiadomości oyczystych ustaw. Dziś ułatwia te trudności wypracowane przez Tadeusza Czackiego dzieło o Litewskich i Polskich prawach. — Owoc ten obszernych iego wiadomości iest obfitem i dostateczném zrzódłem dla każdego ktokolwiek nauce prawa poświęca swe prace.

Mąż wiekopomnéy pamięci którego dopiero wspomniałem Imie, a którego ziemia nasza chlubi się urodzeniem; rzucił myśl w przywiedzioném odemnie dziele, iż ustawy Rzymskie nie były zasadą praw naszych; poważnemu temu zdaniu sprzeciwiało się kilku ziomków biegłych w kraiowych rzeczach, ważą się ieszcze w tym względzie zdania, toczy się spór między uczonemi, o którym tylko wspomnieć się ośmielam. Gdyby iednak prawa Rzymskie nie były zrzodłem ustaw naszych, znaiomość ich byłaby Rzecznikowi potrzebna. Nie podlega bowiem żadnéy wątpliwości, iż kodex Justyniana roskazuie dotąd większéy części Europy, a kiedy w niedostatku praw naszych obowiązani iesteśmy stosować się do ustaw ościennych narodów, kiedy prawo' Magdeburskie Mieszczanom nadane zostało, i procedura Pruska od roku 1598. szczególną u nas sankcyą prawa otrzymała, pięknym i korzystnym będzie w rze-

czniku przymiotem ieśli ustawy Rzymskie, otaczaiących nas, a nawet i odległych ludów nie będą dla niego obcemi.

Możeż w poczet potrzebnych dla Rzecznika przymiotów nie położyć wymowy? téy wszechwładnéy serc ludzkich Rządczyni, tego szczęśliwego przekonywania daru, téy pięknéy sztuki wystawienia prawdy w właściwém iéy świetle! bez wątpienia silna iéy władza często porządkowi towarzyskiemu smutne przyniosła klęski, zbrodnie użyły iéy nie raz za oręż do pognębienia niewinności, leczkto raż z rzeczy ludzkich podobnéy nie podlega skazitelności.

Ustanowienia nayświętsze, zamiary nayzbawiennieysze, o iak często do przeciwnych posługuią celów. Jeśli iednak odrzuciemy marzenia płonne i do uskutecznienia nie podobne, a uważać będziemy ludzi w stanie spółeczeństwa do którego są stworzeni, z przymiotami i słabościami, które są nieoddzielne od ich natury, w wymowie znaydziem zrzódło obfitych dla towarzystwa korzystności. Sprawiedliwość nayniesk azitelnieysza i naystalsza często godnym siebie nie iaśnieie światłem; Fałsz tak biegły w chitrościach i zdradach, czyż pozbawiony pomocy wymowy nie znalazłby tysiąc innych ukrycia się i ułudzenia środków? Prawda, prawda zawsze prosta i skromna, czémżeby mu się zastawić zdołała, gdyby nie ow dar Nieba,

dar natchnionéy cnotą wymowy; która wydaie na iaw i gromi zbrodnie, do opiekowania się niewinnością przyzywa ludzkość, utwierdza słuszność przy obronie prawdy. Położemy więc ią w poczet naypotrzébnieyszych dla rzecznika przymiotów, albo raczéy uznamy iż wymowa iest celną częścią ważnego ludzi prawnych powołania. Lecz kiedy użycie iéy tak obszerném okazuie się, rodzaie równie rozmaite bydź muszą. — Zastanawiaiąc uwagę nad wymową prawną, zdaie mi się iż ta niemal wszystkie inne obeymować będzie: spór o przedmiot małéy wagi potrzebuie tylko porządnego rzeczy opowiedzenia; zawikłana dawnością czasu własność maiątku, wymaga iasnego wykładu, który łatwiey poiętym zostanie, ieśli rozwlekłość i połączanie mniéy ważnych okoliczności nie zatępią zmordowanéy Sędziów uwagi. Lecz ią pociągać będzie wymowa zwięzła i płynna: pokrzywdzone sieroctwo, spotwarzony honor lub zagrożone życie współobywatela, natchnąć winny wyrażenia tkliwe wysokie i śmiałe. Nauka przeto wymowy prawnéy musi bydź nader rozciągłą, wymagaiącą biegłości w narodowym Języku, doskonałego poznania obyczaiów współ żyiących, gruntownéy znaiomości ludzkiego serca. I iażbym wam przezacni Patronowie śmiał dawać przepisy téy tak ważnéy, tak trudnéy sztuki. Ja, dla którego lubo od lat naymłodszych ćwiczenie się w

wymowie ulubioném było zatrudnieniem, tyle w niey tylko zrobiłem postępu, żem poznał, że czuię iak w rzeczach publicznych rozległe iest iéy użycie, iak skutki są dzielne i wielowładne! czerpaycie iey prawidła w wzorowych Dziełach Greków, Rzymian i Franków, zasiągaycie zdrowych rad rozsądnego naszego Golańskiego, chowaycie wiernie w sercach przestrogi cnotliwego Piramowicza, uczcie się i zatrzymuycie w pamięci Potockiego przepisy i wiekopomne wzory.

Dzieła te wskażą wam właściwe mowom postacie, ich podział i układ, słowem prawidła w porządném zebrane szyku: gdy iednak te tyle tylko są dobre ile z naturą rzeczy zgodnemi będą, gdy nie sztuka stworzyła wymowę, ale teorya ułatwiaiąca iéy nabycie z wzorowéy wymowy wyciągniona została: uczcie się korzystnych przepisów, pilniey zaś ieszcze przypatruycie się pięknym wzorom które do rozwinienia talentów nayskuteczniey służyć mogą, a nad wszystko bogdayby wykład swiętych rzecznika obowiązków szczególnie zatrudnił serca i umysły wasze, i Natura darami wymowy uposażała same w poczciwości i Cnocie ugruntowane dusze.

Lecz przymioty te, które podług naszego mniemania rzecznik posiadać winien, mogąż się nabyć bez usilnych starań bez długiey i cieżkiey pracy? nie, zapewne; i rownie iak ich użycie wytrwałych wymagaią trudów. Pracowitość więc liczyć

będziemy między głowne patrona przymioty: iakkolwiek ta nie iest łatwą, łatwą iednak stanie się dla Męża który się przeniknął swiętością towarzyskich obowiązków. Wewnętrzne przekonanie o wolnie od nagany sprawowanym urzędzie, dobre między ludźmi imie robią lekkiemi naycięższe trudy i w ciągły a przyiemny zmieniaią ie nałog.

Oto przezacni patronowie są myśli moie nad powołaniem waszem. Nie wziąłem do ich zebrania powodu z potrzeby prostowania waszych postępków, lecz owszem wezwany od czci godnych kolegów moich do przyznania wam téy chlubnéy zalety, któréy przez nieskazitelne wasze postępowanie, przez piękne wasze przymioty i chwalebną gorliwość w Cwiczeniu się w Naukach właściwych waszemu stanowi staliście się godnemi, mniemałem iż obraz doskonałego Patrona będzie naymilszym dla was darem i naygodnieyszm waszey zasługi hołdem. Składamy go wam publicznie, składamy go wam ugruntowani na urzędowney z ksiąg naszych wiadomości (*) która okazuie iż procz dzieł potocznych z liczby pięciuset ośmnastu spraw w ciągu roku iednego do sądu weszłych, trzydzieści siedm cnotą waszą pogodzonych a sześćdziesiąt dziewięć nie z względu żadney nadgrody, lecz z jedyncy uczynności bronionych było. Oto iest świadectwo waszego postępowania, oto są zasługi które wiekopomney pamięci urzę-

dnik kanclerz Dageso Oyczyznie liczyć poleca, przyjmicie oświadczenie winnego Wam szacunku, które niech iednak nie kresem waszych trudów, lecz zachętą do dalszych prac i usiłowań się staie. O! iak iest piękne powołanie wasze, iak swiętych szczątków strożami iesteście. Dotkniona ciosem Obrazonego Nieba padła starożytna samowładności Przodków Naszych budowa, wśrod powszechnego rzeczy Oyczystych zniszczenia, zachowano nam dwie celnieysze rodu naszego Cechy, naddziadów mowę i prawa. Coż szacownieyszą może bydź własnością nad tę iedyną po oycach naszych spusciznę, w którey są zawarte i błogi byt narodowości naszéy i droga pamięć zgasłey Oyczyzny! któż od ciebie przezacny Patronów stanie dar ten dobroczynny szcześliwiey piastować zdoła? Kto czynney gorliwości Ziomków skuteczniey-szą nad was da pomoc! Łączcie więc wszelkie usiłowania na ćwiczenie się i doskonalenie w Oyczystey Mowie, zachowaycie nieskazitelnie Narodowe prawa; pracuycie nad oddalaniem kłótni i sporow tak niewłaściwych naszemu losowi. Niechay iedność i zgoda kwitną na grobie oyczyzny i niech zachowane swięte Jéy reszty w Narodowych prawach i mowie dla pociechy potomków dopielęgnowane zostaną.

N^ro 1mo Quia cuilibet sua offensio et petitio cum iuris sit naturalis non est dene-

ganda, ideoque statnimus, quod in iudiciis nostri regni quilibet homo cuiuscunque sit status et conditionis, potest et debet habere suum advocatum procuratorem seu prolocutorem. — V. 1. fol: 6.

Nro 2do Clarissimi viri nostrae Civitatis, temporibus optimis, hoc sibi amplissimum, pulcherrimumque ducebant, ab hospitibus clientibusque suis iniurias propulsare eorumque fortunas defendere.

Cic: in Verr:

Nro 3ci Podług swiadectwa historyków Rzymskich, klienci obowiązani byli wyposażać Córki swoich adwokatów, ieśli ci niebyli możnemi, okupywać z niewoli gdyby dostali się w moc nieprzyiacioł, wracać wydatki łożone nawet na przegrane processa i przysądy pieniężne; załatwiać wszelkie potrzeby iak gdyby iedną z niemi składali familią: z rozszerzeniem zaś państwa, kolonie i miasta obierały sobie patronów do których zdarzało się nawet iż senat odsyłał po opinie o zachodzących między niemi sporach.

Ner 4ty La meilleure introduction á l'étude de la jurisprudence est un cours de morale philosophique.

Principes philosophiques par Veis.

Ner 5ty Za rezolucyą sądową 8 Maia roku bieżącego.

SPIS
PRZEDMIOTÓW i MÓW.